KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Rok XII — SOSNOWIEC, SOBOTA 10 PAŹDZIERNIKA 1931 R. — Nr. 234.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SEJMU

INTERESUJĄCY ZATARG PRAWNY NA TLE REGULAMINU.

WARSZAWA, 9.10 (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił o unieważnieniu mandatów z okręgu przemyskiego, oraz odebrał ślubowanie od nowego posła Krysy.

Przed porządkiem dziennym poseł Nowodworski (Klub Narodowy) oświadczył, że art. 15 regulaminu Sejmu postanawia, iż pierwsze czytanie przedłożeń rządowych może się odbywać najwyżej na trzeci dzień po rozesłaniu druków. Ponieważ druki rozesłano we czwartek, wobec tego mówca domaga się skreślenia z porządku dziennego 28 przedłożeń rządowych.

Marsz. Świtalski zapowiedział, że odwoła się do Izby.

Poseł Zwierzyński (Kl. Nar.) oświadczył, że głosowanie nie rozwiązuje sprawy, przewidzianej w art. 15 regulaminu.

Marsz. Świtalski odparł, że art. 18 regulaminu dopuszcza skrócenie formalności.

Na to pos. Zwierzyniecki podniósł, że art. 18 nie odnosi się do pierwszych czytań na plenum Sejmu, lecz do czytań w komisjach.

Mimo tych uwag. marsz. Świtalski poddał pod głosowanie wniosek, aby zastosować do przedłożeń rządowych skrócone postępowanie formalne.

BB. wniosek ten uchwalił. Marsz. udzielił głosu p. Tomaszkiewiczowi, który miał referować ustawy dotyczące złagodzenia skutków bezrobocia.

Wtedy do marszałka podszedł wicemarsz. Czetwertyński, który w imieniu swojem i sekretarza Korneckiego złożył dymisję wobec nieuszanowania regulaminu. Do tego protestu przyłączył się również p. Pobożny (Ch. D.).

Wtedy powstał z miejsca p. Car i podszedł do marszałka. Ten oddał przewodnictwo wicemarszałkowi Polakiewiczowi, a sam wyszedł z p. Carem na naradę z p. Sławkiem. Po krótkiej naradzie wrócił i objął przewodnictwo, a gdy p. Tomaszkiewicz skończył — marsz. Świtalski złożył oświadczenie, że po namyśle doszedł do przekonania, iż nie byłoby dobrym precedensem stosowanie art. 18 do przedłożeń na plenum Sejmu i dlatego skreśla punkt 6 porządku dziennego.

W tej sytuacji p. Czetwertyński oświadczył, że wobec cofnięcia się marsz. Świtalskiego on również cofa swą rezygnację.

Następnie Izba przyjęła w trzech czytaniach ustawę o ochronie pracy, o czasie pracy w przemyśle i handlu, o zatrudnieniu młodocianych i kobiet i rozszerzeniu mocy tej ustawy na województwo śląskie.

Przeciw tym ustawom przemawiał p. Jankowski (N. P. R.), wyrażając obawę że coprawda zmniejszy się liczba zarejestrowanych bezrobocznych, lecz zwiększy się liczba częściowo zatrudnionych.

Pos. Rybarski w mowie pełnej sarkazmu wypowiedział się przeciw przedłożeniom, wskazując, że Rząd jest bezradny wobec przesilenia, a wzrost bezrobocia zastawia listkiem figowym w rodzaju tych przedłożeń.

Następnie Izba przyjęła wstrzymanie szczeblowania pracowników państwowych, nie wyłączając kolejarzy i pocztowców. Na wniosek wicemarsz. Polakiewicza (BB) objęto tą ustawą również pracowników samorządowych.

W toku dyskusji min. skarbu Piłsudski wyraził nadzieję, że redukcję te dadzą około 67 milj zł. oszczędności. Zaznaczył, że Rząd nie neguje prawa do szczeblowania, ale wobec tego, że szczebel może nie być zapłacony — wstrzymał awanse.

Posłowie: Kornecki i Czapiński wskazywali, że wstrzymanie szczeblowania jest faktycznie złamaniem prawa.

Przyjęto następnie ustawę, ustalającą dzień 9 grudnia na spis ludności z tem, by spis tak odbywał się co lat 10, a dalej przyjęto ustawę o zniesieniu sądów okręgowych w Białej Podlaskiej i Mławie.

W końcu przyjęto ustawę o budowie kolei normalno - torowej Kraków — Miechów. Była to jedyna ustawa, która przyjęły wszystkie kluby.

CHWIEJNOŚĆ POZYCJI DOLARA

DOLAR W WARSZAWIE 8,88.

BERLIN, 9.10. Z Aten donoszą, że Narodowy Bank Grecji zamierza większą część zapasów dolarów zamienić na franki szwajcarskie, aby, jak oświadczają, uchronić się przed niespodziankami.

DOLAR W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Groźny pomruk, jaki przeleciał wczoraj po przez wszystkie giełdy świata, nie ucichł jeszcze. Przeciwnie raczej wzmaga się na sile, nabiera wyrazistości.

Oczy finansjery obu półkul, do niedawna skierowane na Nowy Jark, patrzą obecnie z ciekawością i niepokojem w Paryż. Stolica Francji stała się znowu jak za najświetniejszych lat, pępkiem świata.

Bez zgody Francji, a przynajmniej jej przyzwalającego gestu, żadne państwo, żadna potęga nie ośmieli się powziąć najdrobniejszej decyzji w sprawach międzynarodowych.

Paryż patrzy uważnie na Nowy Jork i czeka, roztropnie przeżuwając codzienne wypadki.

Jest rzeczą jasną, że przy tym układzie stosunków jedynie i tylko Paryż posiada prawdziwe, istotne i źródłowe informacje na tematy wypadków, jakie z lawinową szybkością biegną w Ameryce.

Wypadki te nie są widać zbyt pomyślne dla finansów St. Zjednoczonych, skoro wielkie banki francuskie, zazwyczaj najlepiej poinformowane w takich sprawach, likwidują dyskretnie, ale pośpiesznie swe konta dolarowe i zapasy tej waluty.

Dobrze poinformowany dziennik giełdowy „Information", posiadający zawsze źródłowe wiadomości — pisze, że powzięte w ciągu ostatniej nocy w Białym Domu kredytowo - bankowe środki zaradcze posiadają wyraźny charakter inflacjonistyczny i dlatego okazać się mogą groźne dla kursu dolara.

Ostatnie konferencje, orędzia i dość nieoględne, jakoby w pośpiechu, wydawane decyzje prez. Hoovera, wskazują wyraźnie, że sytuacja finansowa St. Zjednoczonych nie przestaje się pogarszać, a pozycja dolara zdradza tendencje do coraz większej chwiejności. Na wszystkich giełdach zauważono od kilku dni wzmożoną podaż waluty i dewiz dolarowych, — podaż, która zaczyna przybierać charakter ucieczki.

WASZYNGTON, 9.10. Według statystyki Ministerstwa przemysłu i handlu w ciągu sierpnia r.b. zbankrutowały w Stanach Zjednoczonych 154 banki o kapitale 289 miljonów dolarów.

NA GIEŁDACH.

NOWY JORK, 9.10. Na giełdzie tutejszej ruch w kierunku zakupu papierów opartych na walucie złotej nabiera na sile.

W związku z niepokojącemi wieściami na temat sytuacji dolara wzmógł się popyt na wszelkie papiery lokacyjne i akcje. Polskie pożyczki zagraniczne znacznie zyskały na kursie.

Za 7 proc. pożyczkę stabilizacyjną płacono 55 i jedna czwarta do 55,5. Za 8 proc. pożyczkę dillonowską 60 do 62.

Kurs funta 3.86 dolara (po przeliczeniu 34 zł. 30 gr.). Marka niemiecka bardzo słabo, po przeliczeniu 2 zł. 02 gr. za markę (wczoraj 2 zł. 06 gr).

WARSZAWA, 9.10. Giełda warszawska na skutek wiadomości z Nowego Jorku i Paryża, reagowała bardzo silnie.

Wczoraj wieczorem i dziś rano w obrotach prywatnych wyzbywano się dolara po kursie 8.88.

Poza tem panował nastrój wyczekujący.

Wykrycie centrali komunistycznej

Liczne aresztowania.

WARSZAWA. 9.10. — Od kilku miesięcy urzędy policyjne z terenów wschodnich i południowo-wschodnich, poczęły sygnalizować, że nici kreciej roboty komunistycznej partji zachodniej Ukrainy i komunistycznej partji zachodniej Białorusi, prowadzą do Warszawy, skąd także odbywa się kolportaż w Warszawie drukowanych odezw, druków i wydawnictw konspiracyjnych.

Wszystkie te druki zastanawiały doskonałem wykonaniem graficznem, to też władze policyjne zwróciły specjalną uwagę na drukarnie warszawskie, a jednocześnie cały aparat pierwszorzędnych fachowców przeprowadzał drobiazgowe dochodzenia laboratoryjne. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Po aresztowaniu dnia 17 b.m. na stacji Warszawa Główna dwóch komunistek, Racheli Zylberman i Elki Wolfowicz, które właśnie miały zamiar wyjechać do Dukszt, przeprowadzono w ich mieszkaniach szczegółowe rewizje z niesłychanie rewelacyjnemi wynikami. Okazało się, że w mieszkaniach tych komunistek mieścił się cały sztab akcji komunistycznej i świetnie zorganizowane archiwum.

Dalsze dochodzenia i aresztowania doprowadziły do wykrycia pierwszorzędnie urządzonej drukarni, która mieściła się w mieszkaniu Gelentnera przy ul. Granicznej 12. Ta właśnie drukarnia, łącznie z drukarnią, wykrytą w piwnicy domu nr. 44 przy ul. Pawiej, a należącej do Binchesa Brzezińskiego i Abrama Rozensztajna, zaopatrywały w wszelkie druki jaczejki komunistyczne, rozrzucone po całych Kresach.

Charakterystycznem jest, że przy jednej z aresztowanych, Racheli Zylberman, znaleziono „drobną sumkę" — 600 dol. amerykańskich i 420 zł. Aresztowano szereg osób, a znaleziony materjał przewieziono 4 samochodami ciężarowemi do biur policji śledczej. Dalsze rewizje i aresztowania w toku.

PRZEGLĄD PRASY.

Na co liczą?

Cała prasa niemal omawia powódź... projektów podatkowych. „ABC", omawiając tę sprawę, pisze:

Gdy się przegląda długą listę nowych projektów podatkowych, mimowoli nasuwa się pytanie:

— Na co ci ludzie właściwie liczą?

Ambitny plan reformy podatkowej zawieszono na kołku, o pozytywnym programie walki z kryzysem nawet się nie mówi. W błędnem kole naruszonej równowagi gospodarczej, mechaniczne zwiększanie ciężarów podatkowych i mechaniczne redukcje przyśpieszają proces pogłębiania się kryzysu. Zmniejszanie cyfr budżetowych nie nadąża szybkiemu tempu zmniejszania się dochodu społecznego siły podatkowej. Anemja organizmu gospodarczego postępuje w zastraszający sposób, coraz większa ilość warsztatów ubywa z listy podatników i horoskopy budżetowe, ułożone z początkiem miesiąca, w końcu tego samego miesiąca stają się już nierealne.

Na co, w takich warunkach, liczą inicjatorzy nowych projektów podatkowych?

Logika i zdrowy rozsądek nakazywały równoległe traktowanie dwu spraw, to znaczy dążenie do równowagi, budżetowej z dążeniem do ożywienia życia gospodarczego, a przynajmniej do stabilizacji dochodu społecznego na pewnym poziomie.

Zaiste, niełatwą jest rzeczą odkryć w polityce gospodarczej sanacji ślady... instynktu samozachowawczego.

Opinja przyglądając się tej szarpaninie zapytuje ze zdumieniem:

Na co ci ludzie liczą?

Chyba na cud... Albo może, istota sprawy tkwi w tem, że nie liczą wcale, nie umieją liczyć, nie chcą liczyć...

„Tło" podatkowe.

„Dziennik Wileński" sceptycznie zapatruje się na wyniki, krtóe dadzą dodatki do podatków, których obecnie ludność nie może płacić, dowodem czego coraz więcej licytacyj. Dziennik ten przytacza wielce charakterystyczny przykład licytacyjny:

Gazeta gnieźnieńska „Lech" donosi o wprost nieprawdopodobnym wyniku licytacji, przeprowadzonej 24 b. m. przez urząd skarbowy w Mogilnie, w krochmalni trzemeszeńskiej.

Pretensja urzędu skarbowego z tytułu zaległych podatków wynosi około 30.000 złotych, zaś zajęte i sprzedane przedmioty przedstawiały wartość 40.000 zł. Przymusowa licytacja tych przedmiotów wynosiła 1.850 zł. (tysiąc osiemset pięćdziesiąt zł.). Z tego otrzymał urząd skarbowy tylko 350 zł., gdyż 1.500 zł. jaok procent pretensji przypadło tamtejszemu wójtowstwu.

Te skandaliczne wyniki licytacji osiągnięto, sprzedając np. samochód osobowy wartości 13.000 złotych za 410 złotych (!), zastawę srebrną na 24 osoby, wartości 7 tys. zł. za 400 zł. (!). Podobnie miała się rzecz z innemi przedmiotami.

Rozwijając ten temat dalej pisze „Dziennik Wileński":

Otóż byłoby szczytem naiwności kalkulować w ten sposób, jeżeli podwyższymy np. opłaty pocztowe o 50 proc. uzyskamy w ten sposób 50 proc. nadwyżki. W rzeczywistości bowiem każde podwyższenie opłat pociąga mechanicznie za sobą ograniczenie zapotrzebowania, a co za tem idzie, zamiast spodziewanej nadwyżki, może być nawet niedobór.

Klasycznym przykładem tego jest sprawa zapałczana. Po znacznem podrożeniu ich, zapotrzebowanie spadło w ostatnich czasach o 34,5 proc. To samo dzieje się ze spirytusem. Spożycie wyrobów monopolowych spada, wzrasta liczba tajnych gorzelni.

Tak samo będzie niewątpliwie z nowym podatkiem na piwo i wino owocowe, jednocześnie zaś sparaliżuje się przemysł krajowy, co fatalnie też odbije się na rolnikach, jako producentach surowców: jęczmienia, owoców, cukru i t. p. Na tem miejscu godzi się zaznaczyć, że mimo kosztownej propagandy, mimo powtarzanych do znudzenia napisów „Cukier krzepi" spożycie tego istotnie pożywnego produktu spadło u nas o 50 procent.

Podatki, prawo, budżet.

„Gazeta Warszawska" omawiając we wstępnym artykule sprawy podatkowe, zwraca uwagę na specjalne okoliczności towarzyszące nowym podatkom:

Niewiele dbając o gospodarcze skutki nowych podatków, Rząd szuka płynnego pieniądza na załatanie deficytu budżetowego. Ale nietylko momenty gospodarcze podporządkuje się koniecznościom budżetowym. P. minister skarbu, Jan Piłsudski, z rozbrajającą szczerością przyznał, że Rząd, wstrzymując awanse urzędnicze, naruszył prawo dla uzyskania... 6 miljonów oszczędności. P. Piłsudski, widać, nie zdaje sobie sprawy z tego, że podkopanie zaufania, naskutek takiego obchodzenia się Rządu z obowiązującem prawem, kosztuje wielokroć razy po 6 miljonów.

Jak widzimy, zarówno polityka podatkowa, jak i i prawo, podporządkowane zostały budżetowi. P. Zawadzki twierdzi, że jest to „konieczność". Może dzisiaj i jest. Ale pytanie: Czy ta „konieczność" była rzeczywiście konieczną, t. j., czy nie można jej było uniknąć?

Odpowiedź jest prosta, choć nie dla wszystkich przyjemna. W r. 1926-7 wydatki budżetowe wyniosły 1.975 miljonów. Od tego czasu kurs waluty się nie zmienił, a ceny nawet spadły. Jeśli do wymienionej sumy dodamy dodatki do pensyj urzędniczych (10-procentowy i mieszkaniowy), to podwyższy się ona o 100 — 150 miljonów.

Gdyby budżet z r. 1926-7 nie był w ciągu 5 lat rozdęty na inne cele, to możnaby go obecnie pokryć bez deficytu, bez nowych uciążliwych podatków i bez konieczności łamania prawa.

Matką nowych podatków i podkopującego zaufania mijania się z prawem, nie jest „konieczność", lecz — „radosna twórczość" budżetowa rządów pomajowych w okresie dobrej konjunktury.

Zastraszające rozmiary katastrofy w Gdyni

Tragedja inż. Berezowskiego, który stracił całą rodzinę. Aresztoyania winnych katastrofy.

GDYNIA, 9.10. Wstrząsająca katastrofa gdyńska, wywołana wybuchem gazu świetlnego w części nowozabudowanego domu Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w świetle nowych szczegółów przybiera zastraszające rozmiary.

Całonocne prace ratownicze połączonych sił marynarki, wojska i policji nie zostały jeszcze ukończone.

Mimo podstemplowania murów grozi dalsze zawalenie bloku.

Roboty są bardzo utrudnione.

Do godziny 8 rano wydobyto z pod gruzów 9 osób zabitych i 11 ciężko rannych, przeważnie z połamanemi rękoma i nogami.

Najboleśniej zostaał dotknięta rodzina inż. Berezowskiego, który stracił w katastrofie matkę, żonę i 13-letnią córkę; ciężko rannego syna zaś odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Inż. Berezowski został po tem strasznem nieszczęściu zawiadomiony telefonicznie w biurze, w którem wówczas pracował.

Wśród wydobytych śmiertelnych ofiar znajduje się technik budowlany Panikiewicz, jego żona i dziecko, które się urodziło na godzinę przed katastrofą.

Druga córeczka Panikiewiczów pozostała przy życiu.

Na liście odgrzebanych figuruje poza tem nazwisko Olgebranda, urzędnika komisarjatu rządu i służącej Lutyńskiej.

Jedną z lokatorek, wysadzonego w powietrze domu, zastał wybuch w wannie. Została ona wraz z wanną wyrzucona w powietrze. Zmarła natychmiast po przewiezieniu do szpitala. Tożsamości jej nie zdołano dotychczas ustalić.

W godzinach rannych natknęli się ratujący na dalsze ofiary, które cichym jękiem wołały o pomoc. Do godziny 10 rano nie zdołano ich odgrzebać, ponieważ na miejsce to ciągle usuwają się szczątki zwieszających się murów. Dostęp jest chwilowo niemożliwy.

Istnieją obawy, że pod gruzami znajdują się jeszcze zwłoki kilku ofiar.

Według dotychczasowych dochodzeń przyczyną katastrofy było nieuszczelnienie rur gazowych, wskutek czego w piwnicy wysadzonego w powietrze domu ulatniał się gaz. Dotychczas nie wyjaśniono, czy wybuch nastąpił wskutek sprężonego gazu, czy też wskutek zapalenia zapałki.

Detonacja była tak silna, iż słyszano ją w Oksywji. Początkowo przypuszczano, iż jest to wybuch magazynów amunicji w Gdańsku.

Cały blok domów otoczony jest silnym kordonem policji, po za którym gromadzą się tysiączne tłumy.

Kilkanaście kobiet uległo atakowi nerwowemu. Dookoła rumowiska krąży napół przytomny inż. Berezowski, którego nie można namówić do opuszczenia miejsca katastrofy.

GDYNIA, 9.10. Godz. 11 rano. — Miejsce katastrofy przedstawia rumowisko murów, mebli i pościeli.

W dalszym ciągu potwierdza się przekonanie, że katastrofa spowodowana była wybuchem gazu, z którym w fatalnym dniu dokonywano próby.

Okazuje się, jak twierdzą naoczni świadkowie, że gaz sycząc, ulatniał się już na kilka godzin przed katastrofą. Ponieważ do oświetlenia miał być użyty gaz ziemny, który jest prawie bezbarwny i bez zapachu, przechodnie oraz mieszkańcy domu, mimo pochodzącego z piwnicy syku, nie podejrzewali groźnego niebezpieczeństwa.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Karasiewicz, bez przerwy zajęty jest badaniem sprawy i ustaleniem przyczyny i powodu wybuchu.

Dotychczas z pod gruzów wydobyto 10 trupów.

GDYNIA, 9.10. Aresztowano dyrektora gdyńskiego oddziału „Gazoliny" p. Ignacego Wieleżyńskiego i inż. Drozdowskiego.

Dotychczasowe dochodzenie potwierdza opinję, że przyczyną wybuchu była niedbale przeprowadzona instalacja przewodów gazowych. W związku z tem aresztowano dyrektora przedsiębiorstwa, które przeprowadzało instalacje oraz majstra —odpowiedzialnego kierownika tych robót.

Rząd wyraźnie prawicowy

może przyjść po Brüningu.

BERLIN, 9.10. — Wczoraj wieczorem złożył Brüning Hindenburgowi sprawozdanie o przebiegu formowania gabinetu z udziałem przedstawicieli kół gospodarczych bez wiązania się z partjami.

Dotychczasowe usiłowania kanclerza nie zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Przedłużanie się kryzysu jest następstwem odmowy ambasadora Neuratha i kierownika wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego I. G. Farben, Schmiedta.

Neurath, należący do prawego skrzydła niemiecko-narodowych, nie chce poprostu wejść do rządu, który jego zdaniem nie może się długo utrzymać. Również b. minister Reichswehry Gessler nie ujawnia chęci wiązania się z krótkotrwałym rządem.

W związku z trudnościami, na jakie napotyka Brüning, w kołach politycznych rozważany jest projekt powierzenia misji tworzenia rządu przedstawicielowi prawicy, nie związanemu tak ściśle z Hugenbergiem.

Tym prawicowym kandydatem ma być przedstawiciel Prus Wschodnich w radzie Rzeszy, baron von Gayl.

Zadaniem jego byłoby stworzyć pomost dla rządów opozycji narodowej.

Wielka flota japońska

wyruszyła ku wybrzeżom chińskim.

TOKIO, 9.10. — Z portu Nagasaki wypłynęła na pełne morze flota japońska w składzie 16 wielkich jednostek bojowych i kilkunastu mniejszych. Pancernikom towarzyszą liczne torpedowce i kontrtorpedowce.

Jakkolwiek cel wyjazdu floty trzymany jest w tajemnicy, wiadomo powszechnie, że Japonja kieruje swe siły ku ujściu rzeki Jang-Tse-Kiang, by zaszachować miasto Nankin, stolicę Chin centralnych.

Wiadomość o wyruszeniu floty japońskiej wywołała w Nankinie wrażenie przygnębiające. Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych zredagowało notę do państw, które podpisały pakt Kelloga. Nota prosi o interwencję.

SZANGHAJ, 9.10. — Na wieść o wyruszeniu z portu Nagasaki wielkiej floty japońskiej, wśród Japończyków. zamieszkałych w Szanghaju, zapanowała radość. Zupełnie otwarcie rozstrząsana jest sprawa utrwalenia władzy japońskiej na obu brzegach rzeki Jang-Tse-Kiang, a nawet ewentualnego zajęcia Nankinu. Konsulat japoński Szanghaju odmówił udzielenia w tej sprawie jakichkolwiek informacyj.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj, w 25 dniu ciągnienia 5-ej klasy 23 polskiej loterji państwowej padły następujące wygrane:

5.000 zł. — N-ry: 4351 157237 180495

3.000 zł. — N-ry: 8353 182655.

2.000 zł. — N-ry: 4899 18130 19064 22385 24427 26332 44455 47289 49483 31807 71498 76540 97343 104053 108970 132542 147749 148102 158510 174178 193499 203517.

Z DNIA.

MINISTER, MINISTERSTWO, MAGISTRAT.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

Pierwszy występ p. Jana Piłsudskiego w roli ministra skarbu obfitował w bardzo charakterystyczne, — czasami wesołe, a przez to właśnie smutne — epizody.

Podane przez p. ministra cyfry budżetowe, znane zresztą z publikacyj urzędowych, dały niektórym posłom asumpt do krytycznych uwag i zapytań. Przypierany do muru p. Piłsudski oświadczył wkońcu, że on jest ministrem, a nie Ministerstwem, więc nie może wszystkiego wiedzieć. Następnie poradził posłom, aby wnieśli... interpelację, to Rząd na nią odpowie.

Wstrzymanie przez Rząd awansów urzędniczych przed uchwaleniem tej sprawy przez Sejm, uznał p. Piłsudski za niezgodne z prawem. Ale znalazł zaraz odpowiedni argument. Wszak magistrat warszawski ma obowiązek prawny płacić pracownikom swoim pensje na pierwszego, a — nie płaci!

Nie spodziewał się zapewne nasz magistrat, że jego opały finansowe staną się argumentem w ustach ministra skarbu. Czy jednak z tego rodzaju argumentacją zgodzą się ci, którym odebrano nieprawnie awanse, i ci, którzy na pierwszego nie dostają pensyj?

Bardzo wątpliwe.

POŻYCZKA TELEFONICZNA.

W wywiadzie na temat spadku funta angielskiego z p. J. H. Retingerem, „Robotnik" zamieszcza następującą informację:

Wszystkie papiery zagraniczne na giełdzie londyńskiej podniosły się nieco wyżej, niż spadł funt. Tymczasem pożyczka polska 7-procentowa, lokowana na rynku angielskim, spadła z 68 proc. do 54 — 51 proc. Dlaczego? Ponieważ: 1) Anglja nie ma zaufania do polityki polskiej, 2) równocześnie dowiedziano się o pożyczce dla poczt i telegrafów, mającej być zawartą na warunkach, które nie będą mogły wzbudzać zaufania.

Jeśli informacje powyższe są zgodne z prawdą — zasługują one na żywą uwagę.

CHARAKTERYSTYCZNY ZAKAZ.

Krakowski „Głos Narodu" ogłasza następujące pismo, jakie otrzymał urząd gminny w Gdowie (woj. Krakowskie):

Wydział rady powiatowej w Wieliczce L. 189-31. Wieliczka, dnia 3.10.1931 r.

Do pana naczelnika gminy w Gdowie. Doszło do mojej wiadomości, że rada gminna na ostatniem swem posiedzeniu, podjęła uchwałę w sprawie wypłacenia parafjalnemu komitetowi pomocy dla bezrobocznych kwotę 240 zł. Ponieważ cała akcja niesienia pomocy bezrobocznym ujęta jest na terenie tutejszego powiatu w powiatowym komitecie dla walki ze skutkami bezrobocia. zabraniam wykonania powyższej uchwały. Przeznaczone na powyższy cel fundusze, mają zostać przekazane powiatowemu komitetowi w Wieliczce, o czem zresztą zawiadomię odrebnem pismem.

Przewodniczący starosta powiatowy, dr. Wnęk, m. p.

„Głos Narodu" dodaje:

Z tym poglądem p. starosty Wnęka trudno się zgodzić. Akcja pomocy bezrobocznym nie może być zmonopolizowana. Jeśli powiatowy komitet, o którym mówi p. starosta, rozwinie żywą a owocną działalność, to p. starosta Wnęk będzie miał prawo życzyć sobie, by także temu komitetowi wypłacono jakąś subwencję. W żadnym jednak razie nie powinien zabraniać popierania komitetu parafjalnego, a zwłaszcza gdy ten już pracuje, a ludność ma do niego zaufanie.

W tych miejscowościach, w których parafjalne komitety pomocy już istnieją, władze mogłyby zaniechać tworzenia nowych komitetów, a ograniczyć się do popierania już istniejących.

NOTATKI SEJMOWE

PRZEJRZYSTA TAKTYKA SANACJI.

Warszawa, 8 października.
Parlament zaczyna pracować forsownie. To znaczy: wszystko to, co Wysoki Rząd parlamentowi do uchwalenia przedłoży, Sejm, a tembardziej Senat, pośpiesznie uchwalić raczy. I to bez zmian. A jeśli zachodzą zmiany pomniejsze, to drobiazgi, uzgodnione uprzednio z odpowiedniem ministerstem.

Nie w tem leży ciężar położenia. Tam, gdzie istnieje większość, propozycje rządu oczywiście znajdują dostateczne poparcie. Na to tworzy się większość, żeby przeprowadzić pewne zadania.

Trudność u nas leży w tem, że większość uchwala wszystko bezkrytycznie i niewolniczo. Klub BB. jest faktycznie małym parlamentem, liczy przecie około 240 osób. Posiedzeń nie odbywa, a o ile są zebrania plenarne, to tylko o charakterze dekoracyjnem. Dyskusji się tam nie przeprowadza. Wszystko idzie z góry, karnie i potulnie. Poparcie udzielane rządowi nie wyklucza wcale pewnej krytyki ani nie osłabia samodzielności. Tych czynników zgoła nie widać w BB. — i dlatego nasze prace parlamentarne są tak monotonne i beznadziejnie smutne. Bo wszystko, co zaproponuje opozycja, zostaje odrzucone, wszystko zaś, przedłożone przez rząd, żeby było nawet za kwestjonowane nie wiedzieć jak mocnymi argumentami, nie znajduje u większości uznania, gdyż ona ma jedną odpowiedź:

— Mamy zaufanie do rządu i do p. ministra!

Roma locuta — i spokój.

Klasycznym przykładem, jak się ucieka od dyskusyj ogólnych, jest incydent, jaki zaszedł na środowem posiedzeniu komisji skarbowej. Kiedy miano przystąpić do omawiania projektu ustawy o dodatkowem podniesieniu podatku dochodowego, pos. Jasiukowicz imieniem Klubu Narodowego zażądał ujęcia wszystkich przedłożeń podatkowych łącznie i przeprowadzenia nad nimi debaty przy uwzględnieniu stanu gospodarczego państwa; wnioskodawca posunął się tak daleko, że proponował przeprowadzenie dyskusji przed trzeciem czytaniem przedłożeń, drugie bowiem czytanie właśnie się bowiem zaczęło, na temże posiedzeniu: wniosek bynajmniej tedy nie odraczałby sprawy ani tembardziej nie nosił charakteru demagogicznego. A był przecie elementarny, bo gdy się jest w fazie uchwalania nowych podatków, godzi się rozejrzeć, jak właściwie przedstawia się stan gospodarczy kraju.

Wniosek taki BB. odrzucił.

A inny szczegół. Na porządku dziennym jest sprawa wstrzymania szczeblowania przy awansach funkcjonarjuszy państwowych. Pos. Kornecki przypomina, że pracownicy mają prawo szczeblowania zagwarantowane ustawowo, wskutek czego wstrzymanie awansów od dn. 1 lipca jest bezprawne i może być przez każdego zainteresowanego zaskarżone do Trybunału Administracyjnego. Na to p. minister skarbu, sędzia Sądu Najwyższego, prawnik, p. Jan Piłsudski odpowiada:

— Przyznaję, tak jest, zarządzenie rady ministrów nie było legalne, ale da skarbowi sposobność zaoszczędzania 6 miljonów zł.

Jakżeż w takich warunkach uchwala się ustawy i jaka jest celowość takich uchwał? Kto ma czuwać nad ich wykonaniem?

Oportunizm szalony cechuje taktykę obecnych władców. Weźmy sprawę owych szczeblowań. Zastosowano ich wstrzymanie wobec różnych kategoryj pracowników, ale nie wobec kolejarzy i pocztowców. Wyłom ten uczyniono niewątpliwie dla względów oportunistycznych, żeby nie rozdrażniać kolejarzy i pocztowców, którzy latem grozili strejkiem. Taka taktyka dowodzi tylko słabości. Teraz szczeblowanie zostanie i dla kolejarzy i pocztowców zastosowane, ale odium za nie już spadnie na Sejm jako instytucję, jakkolwiek ustawa ta zostanie uchwalona tylko głosami BB. Referat zaś w tych drażliwych sprawach powierzono pos. Wagnerowi, prezesowi związku inwalidów ociemniałych; uczyniono ten wybór przedewszystkiem dlatego, żeby móc potem szermować argumentem, że referował to poseł ociemniały w walce, więc człowiek, który tyle poświęcił państwu i jeszcze gotów jest do dalszych poświęceń. Czyż to nie jest przejrzysta taktyka?...

H. W.

Memorjał urzędników

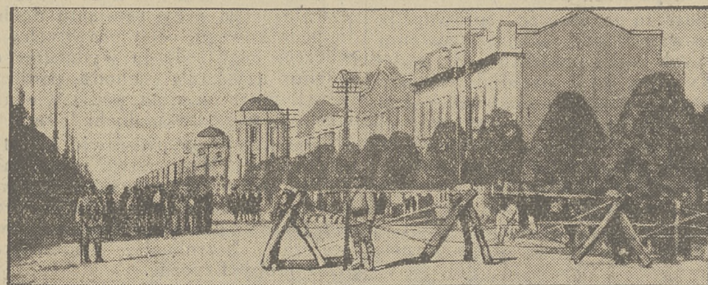
W SPRAWIE SZCZEBLOWANIA.

Międzyzwiązkowy komitet pracowników państwowych rozpoczął już swe prace w komisji uposażeniowej.

W tych dniach wszyscy posłowie otrzymają materjał w sprawie pragmatyki uposażeniowej. Pracownicy państwowi uważają, że zasadnicze decydowanie spraw uposażeniowych w obecnej sytuacji jest niewskazanem. Kryzys gospodarczy jest zjawiskiem przejściowem uchwalanie więc w tych wyjątkowo ciężkich dla świata pracy czasach, pragmatyki uposażeniowej byłoby krzywdzące. W sprawie szczeblowania Komisja uposażeniowa stwierdziła, że wstrzymanie szczeblowania urzędnikom państwowym stanowi dalszy etap w ograniczeniu praw urzędniczych i odbije się niekorzystnie na sprawności w służbie.

Urzędnik państwowy, pracując przez całe życie nie gromadzi żadnych kapitałów i nie posiada widoków dojścia do majątku.

Słusznem więc wydaje się, żeby w miarę ilości przepracowanych lat, pracownik państwowy otrzymywał w regularnych odstępach pewien stały ekwiwalent w postaci przejścia do wyższej kategorji płac.





DZISIEJSZE CHINY.

U góry: Barykady Japończyków w zdobytym Mukdenie. U dołu: wstrząsający widok umierających z głodu Chińczyków poraz pierwszy otrzymujących żywność od żołnierzy. Chiny są terenem stałych katastrof, albo wojennych, albo powodziowych.

Wielkie kłopoty małego kraju.

ROZRUCHY W MIASTECZKU BELGIJSKIEM HASSELT. — ZAMĄCONA UROCZYSTOŚĆ. — WALLONOWIE I FLAMANDZI.

Bruksela, w październiku.

Małe miasteczko belgijskie Hasselt w prowincji Limburg było terenem burzliwych a nader symptomatycznych zajść. Oto w ub. niedzielę zwołany został do tej miejscowości zjazd byłych uczestników wojny światowej. Miano wygłosić szereg przemówień i złożyć wieńce na cmentarzu. Z całej Belgji mieli się zjechać uczestnicy, a dla ich transportu przygotowano kilkadziesiąt specjalnych pociągów. Miasteczko przybrało się odświętnie w kwiaty i w sztandary państwowe.. Wypadki jednak sprawiły, że jednolity nastrój zjazdu został zamącony, a uroczystość przerodziła się w próbę sił, nietylko duchową, ale i fizyczną.

Na ten sam dzień, w którym miał się odbyć zjazd b. kombatantów, separatystyczne i nacjonalistyczne organizacje flamandzkie zmobilizowały swoich zwolenników w Hasselt pod pozorem, że ulegający wpływom francuskim Walloni wdzierają się do terytorjum flamandzkiego i apoteozują wojnę. Separatyści flamadzcy urządzili zasadzki na ulicach i na cmentarzach. Jeden z cmentarzy otoczony został drutem kolczastym, aby uniemożliwić dostęp. Na drugim ukryci Flamandowie napadli na delegację z wieńcami, pobili ją i rozproszyli. Na ulicach przychodziło do ustawicznych burzliwych zajść i starć.

Zajść tych spodziewano się, choć nie w tych rozmiarach i dlatego nikt z kierujących polityków wallońskich nie wziął tym razem udziału w uroczystości. Wypadki te odbiły się donośnem echem w Belgji i przedarły się również zagranicę. Chodzi bowiem o symptomat w zakresie walki sił, stanowiących o przyszłem ukształtowaniu się losów państwa belgijskiego.

Mamy tu do czynienia z fragmentem wyrazistszym od innych, walki między dwoma szczepami belgijskiemi, francuskimi Wallonami a Flamandami, używającymi odrębnego narzecza, zbliżonego do języka holenderskiego. Przewaga kulturalna i materjalna była do niedawna i jest jeszcze, choć w mniejszym już stopniu, po stronie Wallonów. Większość liczebną natomiast i silniejszą rozrodczość mają Flamandowie, reprezentowani przedewszystkiem wśród warstw ludowych. Język francuski miał do niedawna w Belgji bezwzględną przewagę, tak w urzędach jak i wśród mieszczaństwa i inteligencji. Przyznawanie się do kultury francuskiej było dotychczas w modzie i u jednostek pochodzenia flamandzkiego, które wydobyły się z nizin. Zresztą, skromnemu językowi flamandzkiemu trudno było wytrzymać konkurencję z potężną francuzczyzną.

Ruch flamandzki, zmierzający zależnie od temeperamentu jego wyznawców, bądźto do uzyskania większych praw językowych, bądź też do autonomji, a nawet do odrębności obszaru flamandzkiego, rozwinął się bardzo mocno po wojnie. Na jego czele stanęli byli aktywiści flamandzcy z czasów wojny, przyjaciele Niemców, którzy po ukończeniu wojny odpokutowali tę przyjaźń dłuższym pobytem w więzieniu. Najradykalniejsi z pośród nich głoszą w dalszym ciągu orjentację filo - niemiecką, względnie filo - holenderską. Ruch flamandzki znajduje się w mocnej ofenzywie, doprowadził do równouprawnienia obu języków, do założenia uniwersytetu flamadzkiego w Gandawie. Obecnie wysuwa się hasło podziału krajów na dwie odrębne części flamandzką i wallońską, połączone jedynie osobą wspólnego monarchy.

W życiu politycznem belgijskiem Flamandowie zajmują coraz mocniejszą pozycję. Mają swe odrębne organizacje frontystów, mogą liczyć na poparcie stronnictwa katolickiego i mają zwolenników między socjalistami, którzy naogół w tej sprawie zajmują stanowisko kompromisowe. Natomiast stanowisko unitatystyczne zajmują dotąd liberali. Frontyści flamandzcy są zdecydowanymi pacyfistami, co nie wyklucza radykalnych metod w walkach wewnętrznych. Dowodem tego były zajścia w Hasselt.

T. J.

„Miesiąc Śląska"

POD PROTEKTORATEM. P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Protektorat nad „Miesiącem Śląska", organizowanym w ciągu listopada przez Związek Obrony kresów zachodnich na terenie całej Polski, objął p. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki.

W dniu 9 b.m. o godzinie 18 odbędzie się na Zamku posiedzenie komitetu organizacyjnego „Miesiąca". Celem „Miesiąca Śląska" jest uczczenie dziesięciolecia walk o Śląsk i objęcia go przez Polskę, pogłębienia wśród najszerszych warstw społeczeństwa wiadomości o znaczenia Śląska dla Polski, następnie przeciwstawienia się zakusom niemieckim, zmierzającym do germanizacji ludności polskiej na ziemiach niewyzwolonych Śląska Opolskiego, wreszcie zebranie funduszów na cele pracy kulturalno - oświatowej wśród ludności polskiej na Śląsku.

Rekord szybowcowy

5 GODZINY 12 MIN. 16 SEK.

W dniu wczorajszym na szóstej jesiennej wyprawie szybowcowej w Bezmiechowej, kpt. pil. Jach pobił rekord polski długotrwałości lotu na aparacie bezsilnikowym.

Kpt. pil. Jach odbył na szybowcu szkolnym „Czajka" konstrukcji p. Antoniego Kocjana lot, trwający 5 godz. 12 minut 16 sekund.

Dotychczasowy rekord, ustanowiony przez jednego z pionierów szybownictwa polskiego, inż. Grzeszczyka, wynosił 2 godz. 30 minut 15 sekund.

Czy wiecie, że...

Australijscy murzyni traktują swymi oszczepami cel wielkości setnej części dwugroszówki nawet z odległości 70 kroków.

W wielu japońskich miastach istnieją publiczne piece kuchenne, postawione są one na głównych ulicach, ażeby każdy, kto ma ochotę, mógł sobie przyrządzić na nich pożywienie za niewielką opłatą.

Angielski, pruski (dawny), szwajcarski i islandzki hymn narodowy mają tę samą melodję.

W Australji przyjmują służbę tylko na tydzień.

Wyspa Islandja mogłaby dostarczyć dla miljona ludzi środków żywności, i innych potrzebnych przedmiotów, a zamieszkuje ją około 80.000 ludzi.

Dopiero na wysokości 2000 stóp jest powietrze zupełnie wolne od kurzu i mikrobów.

Więzienie dla dłużników

W ŚWIETLE PROJEKTU USTAWY O PRAWIE EGZEKUCYJNEM.

Ukazał się dawno oczekiwany przez świat handlowy projekt ustawy o prawie egzekucyjnem, uchwalony w I czytaniu przez Komisję Kodyfikacyjną Rzplitej Polskiej. Projekt ten, który uważać można poniekąd za dopełnienie wydanego już „kodeksu postępowania cywilnego", posiada w pierwszym rzędzie znaczenie unifikacyjne, gdyż wprowadza zamiast różnorodnych przepisów dzielnicowych jednolite prawo w doniosłej dziedzinie egzekucji wyroków sądowych w sprawach cywilnych.

Dziedzina egzekucji przedstawia się najgorzej w b. Kongresówce pod rządem obowiązującej dotąd rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego, o której jeden z wybitnych prawników francuskich powiedział, iż **„autor tej ustawy musiał mieć dużo długów i dlatego odpowiednio sformułował przepisy egzekucyjne"**. Istotnie stanowisko wierzyciela w b. Kongresówce jest w czasie egzekucji wręcz beznadziejne, gdyż dłużnik może w sposób legalny stosować wszelkie fortele, uniemożliwiające licytację i t. p.

Księga druga projektu zawiera przepisy w sprawie egzekucji celem zaspokojenia wierzytelności pieniężnych. W rozdziale I tej księgi, traktującym o egzekucji z ruchomości, znajdujemy przepis następujący (art. 58):

„Jeżeli z protokułu zajęcia wynika, że w drodze sprzedaży ruchomości wierzytelność nie będzie w całości zaspokojona, albo jeżeli osoby trzecie zgłosiły prawa, uzasadniające zwolnienie zajętych ruchomości od egzekucji, a w władaniu dłużnika niema innych ruchomości, wystarczających na zaspokojenie, wierzyciel może od sądu żądać postanowienia, by dłużnik przedłożył wykaz swojego majątku i potwierdził ten wykaz przysięgą, że według swej najlepszej wiedzy podał rzetelnie cały swój majątek".

Wierzyciel, posiadający klauzulę, może, choćby egzekucji z ruchomości nie rozpoczął, żądać złożenia wykazu i przysięgi, jeżeli egzekucja z ruchomości przeprowadzona w ostatnich 6 miesiącach w poszukiwaniu innej pretensji nie dała zupełnego zaspokojenia. Wymienione wyżej żądanie wierzyciela sąd może oddalić, jeżeli dłużnik udowodni, że posiada nieruchomość lub wierzytelność hipoteczną, które zdaniem sądu mogą dać pełne zaspokojenie a prowadzenie egzekucji z tych przedmiotów nie jest połączone ze zbyt wielkiemi kosztami.

Wniosek o nakazanie dłużnikowi złożenia wykazu i przysięgi sąd rozpoznaje na posiedzeniu po wysłuchaniu stron. Wierzyciel może na posiedzeniu sądowem zadawać dłużnikowi pod przysięgą pytania, zmierzającego do wykrycia jego objektów majątkowych, a więc np. czy ma konto w banku itp.

Kulminacyjny moment w tem postępowaniu ma miejsce wtedy, gdy dłużnik bez uzasadnionej przyczyny nie stawił się na posiedzeniu wyznaczonem do złożenia wykazu i przysięgi, lub na posiedzeniu, bądź nie złożył wykazu, bądź odmówił wyjaśnień albo złożenia przysięgi, — wówczas sąd na wniosek wierzyciela **zarządzi uwięzienie dłużnika, oraz zagrozi mu dalszem więzieniem** na wypadek, gdyby dłużnik w ciągu dni 7 po zwolnieniu nie dopełnił nałożonego nań obowiązku.

Po pierwszem zwolnieniu uwięzienie może być zastosowane ponownie, o ile dłużnik nie złoży wykazu i przysięgi. Uwięzienie **nie może w każdym wypadku trwać dłużej niż 2 tygodnie.** Dłużnik uwięziony ma możność wyjścia na wolność, a mianowicie może żądać, by w godzinach urzędowych był doprowadzony do sądu celem złożenia wykazu i przysięgi.

K. Kl.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

SOBOTA 10 PAŹDZIERNIKA.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 14.55 — Intermezzo muzyczne. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.25 — Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.45 — Intermezzo muzyczne. 16.20 — Radjokronika. 16.40 — Muzyka popularna. 17.10 — Skrzynka pocztowa rozgłośni Katowickiej dla dzieci. 17.35 — Koncert. 19.05 — Słuchowisko dla młodzieży p. t.: „Nurek" — zradjofonizowane podług noweli F. Goetla. 18.30 — Koncert dla młodzieży. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Prof. dr. Witold Wilkosz: „Radjotechnika dla wszytkich". Wykład III. 20.00— „Na widnokręgu". 20.15 — Muzyka lekka. 22.00 — Feljeton p. t.: „Powrót marynarzy" — wygł. p. Jim Poker. 22.15 — Koncert Chopinowski 22.45 — Komunikaty. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna

Z Izby przemysłowo - handlowej

Sprawa pobierania podatku od obrotu u źródła.

W dniu 8 października 1931 r. odbyło się pod przewodnictwem radcy **Ł. Rubinlichta** w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu posiedzenie komisji finansowo - podatkowej, na którem — po złożeniu przez referenta Siekańskiego sprawozdania ze zjazdu Związku Izb w dniu 5 b.m. w Warszawie — rozpatrzono sprawę przeniesienia gminy Olkusko-Sewierskiej do miejscowości klasy III-ej pod względem poboru zasadniczego podatku przemysłowego, sprawę zaopinjowania projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym, sprawę zaopinjowania projektu noweli do ustawy o podatku od lokali, oraz **sprawę pobierania podatku od obrotu u źródła.**

Zwłaszcza ta ostatnia sprawa, po rozpatrzeniu jej i naszkicowaniu głównych zasad projektu przez radcę **H. Kwiatka**, była przedmiotem bardzo szczegółowych i obszernych rozważań Komisji, w wyniku których Komisja, stwierdzając doniosłość tej koncepcji dla reformy podatku przemysłowego, uchwaliła wybrać specjalną podkomisję, składającą się z przedstawicieli górnictwa, handlu i przemysłu, którąby się zajęła opracowaniem szczebółowego projektu pobierania podatku u źródła.

Projekt ten następnie zostanie przedstawiony sekcjom Izby oraz plenarnemu zebraniu, celem ostatecznego ustalenia stanowiska Izby w tej sprawie.

Zwolnienie od podatku dochodowego ofiar na cele walki z bezrobociem.

W uwzględnieniu wystąpienia Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu **w sprawie zwolnienia od podatku dochodowego wydatków przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, poniesionych na cele walki z bezrobociem.** Ministerstwo skarbu zawiadomiło Izbę o wydaniu w tej sprawie okólnika z dnia 5.10 1931 r. Nr. D. V. 5027-2, zezwalającego przy ustalaniu dochodu podatkowego, osób prawnych na zaliczenie tego rodzaju wydatków do kosztów uzyskania dochodu, podlegających potrąceniu na podstawie art. 6 ustawy o podatku dochodowym.

Jednocześnie na podstawie art. 126 tejże ustawy Ministerstwo upoważniło Izby Skarbowe oraz Śląski Urząd wojewódzki do umarzania podatku, przypadającego od świadczeń na rzecz zwalczania bezrobocia, poniesionych przez osoby fizyczne.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

10 Sobota	**Dziś** Franciszka W.
	Jutro Placydy P.
	Wschód słońca 5 m. 51.
	Zachód „ 16 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: On, albo ja.
PALACE: Miłość Żorżety.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Monte Carlo.

CZELADŹ

CZARY: **Przyjaciel domu".**

DĄBROWA

WANDA: Dziesięciu z Pawiaka.

ZAWIERCIE

STELLA: Orkan.

OLKUSZ

ORZEŁ: Grzeszne kobiety.

× **APEL DO CZŁONKIŃ N. O. K.** Zarząd Narodowej organizacji kobiet w Dąbrowie, prosi wszystkie członkinie o wzięcie udziału w obchodzie „Tygodnia Bandery", t. j. nabożeństwie, podniesieniu bandery oraz akademji morskiej.

Zbiórka członkiń w niedzielę, dni 11 b.m. punktualnie o godz. 9 rano, w lokalu własnym. Jednocześnie zarząd zawiadamia, że w poniedziałek, dn. 12 bm. o godz. 7 wiecz., p. Kasprzykówna wygłosi w Ognisku pogadankę, na temat: „Klimat, a osiedle ludzkie".

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU W ZAKONIE ŚW. FRANCISZKA.** 18 bm. III Zakon św. Franciszka w Czeladzi obchodzi uroczystość poświęcenia sztandaru, która równocześnie stanie się świętem patrona Zakonu. Program uroczystości zostanie dopiero ustalony.

× **Z ŻYCIA HALLERCZYKÓW W CZELADZI.** Rozwijający się Związek Hallerczyków w Czeladzi, posiadać będzie wkrótce własną świetlicę urządzoną w Domu noclegowym Tow. Saturn. Urządzona ma być także bibljoteka, a własny aparat projekcyjny, wyświetlać będzie szereg scen z życia armji błękitnej. Placówka w Czeladzi rozwija się doskonale i obecnie liczy już ponad 50 członków.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Od dziś powraca na afisz znakomita komedja „ROXY", która stała się prawdziwym sukcesem artystycznym obecnego sezonu. Wysoka klasa gry zespołu z odtwórczynią roli tytułowej p. Janiną Sobotkowską na czele, świetne „kawały" i zabawne postaci „rodzinki", odtwarzane przez p. Arciszewską, Szafrańskiego, Gorecką, oraz sympatyczni młodzieńcy pp. Gołaszewski i Horowicz, a także „starszy pan" — Brom sprawiają, że akcję często przerywają długotrwałe oklaski. Wdzięk i świeżość tej pogodnej komedji sprawią, że długo jeszcze utrzyma się na repertuarze.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ" trzyaktowa lekka komedja Ludwika Verneuil'a, ukaże się poraz pierwszy na naszej scenie jutro w niedzielę o godzinie 8 wiecz. Verneuil jest autorem „Kochanka pani Vidal" i jako taki dobrze jest znany bywalcom teatralnym z niezwyklej pogody, humoru i dowcipu, jakie przy ogromnej pomysłowości i tworzeniu zabawnych sytuacyj cechują tego najbardziej utalentowanego z francuskich komedjopisarzy doby obecnej.

Dziś w sobotę o godz. 8-ej — „ROXY".

W niedzielę popołudniu o godz. 4 „ROXY".

LEO FUKS W BĘDZINIE.

Słynny mistrz groteski scenicznej, Leo Fuks oraz gwiazdy warszawskich teatrów „Qui pro Quo" i „Morskie Oko": pp. Stanisława Karlińska, Irena Carnero, Edmund Minowicz, słynna para baletowa Heinrich i Prokopiakówna wraz z dziesięcioma Tacjan - girls oraz Lopek Boruński i Adam Tartakowicz w łącznej liczbie 20 osób, zjeżdża **tylko na jeden dzień** do Będzina i odegrają 12 b.m. to jest w najbliższy poniedziałek w sali kino - teatru „Capitol" **dwa przedstawienia:** o godz. 7.15 wiecz. wielką rewję p.t. „Fuks wygrywa", zaś o godz. 9.15 wiecz. pełną humoru rewję p.t. „Humor krzepi". Obie te rewje, każda po 18 obrazów wyszły z pod pióra słynnej spółki autorskiej, Hemara, Tuwima i Sygietyńskiego. Zespół ten gościł do niedawna w teatrze „Bagatela" w Krakowie, gdzie odegrał przy przepełnionych widowniach 28 przedstawień z rzędu.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie kinoteatru „Capitol".

× **MISTYFIKACJE.** Otrzymujemy następujące pismo:

W ostatnich czasach miały miejsce wypadki, że ktoś zwraca się telefonicznie do poszczególnych firm z różnego rodzaju żądaniami jako Inspektor Pracy inż. Fedorowicz; miało to miejsce w firmie „Hulczyński" — Gwarectwie „Hr. Renard" — Fabryce „Podkowa" i inn.

Ostrzegając o powyższem Inspektorat pracy prosi zainteresowane firmy o sprawdzenie tego rodzaju rozmów, celem umożliwienia Inspektorowi Pracy wykrycia intruza.

Inspektor Pracy 25 Obwodu inż. A. Fedorowicz.

Przyjazd prof. Wojciechowskiego DO ZAGŁĘBIA.

W niedzielę, dn. 18 b.m. odbędzie się w Sosnowcu, w lokalu Zjednoczenia zawodowego na Pogoni, konferencja okręgowa przedstawicieli spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego. W konferencji wezmą udział wybitni przedstawiciele ruchu spółdzielczego. Między innymi przybędzie również prof. Stanisław Wojciechowski, b. prezydent Rzplitej.

× **DO CZŁONKÓW LOPP. W DĄBROWIE.** Komitet miejski LOPP. w Dąbrowie prosi swych członków i instruktorów O. S. G. do wzięcia licznego udziału w obchodzie „Tygodnia Bandery", organizowanym przez Ligę morską w niedzielę 11 bm. Zbiórka w niedzielę o godz. 9 rano w lokalu LOPP przy ulicy Sienkiewicza 11 w Dąbrowie.

× **ZMIANA WARUNKÓW EGZAMINÓW DYPLOMOWYCH NA MEDYCYNIE.** Jak się dowiadujemy, z końcem r.b. wygasają dotychczasowe przepisy o egzaminach końcowych (dyplomowych), dla absolwentów wydziałów lekarskich na wyższych uczelniach. Ostatnie egzaminy według dotychczasowych przepisów odbędą się jeszcze w październiku b.r. Od dn. 1 stycznia 1932 r. obowiązywać już będą nowe przepisy, w myśl których dla uzyskania dyplomu doktora wszechnauk lekarskich wymagana będzie specjalna praca naukowa.

× **BILETY PERONOWE.** Cenę biletów peronowych podwyższono do 30 gr. Podwyżka ta przyniesie polskim kolejom państwowym wzrost dochodów z tego źródła o 600.000 zł. Wpływy ze sprzedaży biletów peronowych dochodziły dotychczas do 1.200.000 zł. rocznie.

× **NOWY REGULAMIN DLA SĄDÓW OKRĘGOWYCH I PROKURATORÓW.** Z dniem 1 stycznia 1932 r. ma wejść w życie nowy regulamin dla sądów okręgowych i urzędów prokuratorskich. Regulamin ten wprowadza szereg uproszczeń w dotychczasowem urzędowaniu i ma na celu zmniejszenie wydatków.

× **ZWIĘKSZENIE ILOŚCI ZDROJÓW.** W związku z mającem wkrótce nastąpić uruchomieniem wodociągu miejskiego w Dąbrowie, Magistrat postanowił zwiększyć ilość zdrojów ulicznych, czyli tzw. pompek. Po szczegółowem zbadaniu terenu, oczywista tylko objętego siecią wodociągową, postanowiono obecną ilość zdrojów zwiększyć o 10 sztuk, tak, że ogólna ilość zdrojów ulicznych wynosić będzie 45 sztuk. W miarę rozbudowy sieci wodociągowej, zwiększona będzie również ilość zdrojów.

× **SPRAWA KIOSKÓW REKLAMOWYCH.** Przed 2 czy 3 laty pewien przedsiębiorca urządził na ulicach Będzina kioski reklamowe. Widocznie interes nie popłacał, gdyż kioski zostały zupełnie zaniedbane i świecą dziurami wybitych szyb i reklam. W rezultacie kioski szpecą wygląd ulic, możeby więc Magistrat zechciał je usunąć, lub też komu wydzierżawić, gdyż w obecnym stanie kioski nie powinny dłużej zawadzać na chodnikach.

× **TRUJĄCE KOSMETYKI.** Według danych Państwowego Zakładu hygjeny w ciągu września dokonano badań 33 prób środków kosmetycznych, sprzedawanych w Warszawie i na prowincji. W 10 wypadkach stwierdzono zawartość domieszek materjałów szkodliwych dla zdrowia ludzkiego, związków ołowiu, miedzi i t. p. Jest to odsetek bardzo wysoki, stwierdzający wyraźnie, że w handlu kosmetykami znajdują się artykuły szkodliwe, wyrabiane przez pokątnych fabrykantów, unikających kontroli sanitarnej.

Władze sanitarne podejmują energiczną akcję celem zwalczania wyrobów szkodliwych, jak również celem zlikwidowania importu takich artykułów z zagranicy.

× **ŚMIERTELNY WYPADEK NA KOPALNI.** W tych dniach podczas pracy na kopalni „Reden" w Dąbrowie dostał się między wózki załadowane węglem 31-letni Franciszek Kucharski, doznając wskutek tego zgniecenia klatki piersiowej. Pomimo pomocy i opieki lekarskiej Kucharski zmarł onegdaj w szpitalu.

Asy lotnictwa polskiego
W KATOWICACH.

W bieżącą niedzielę dnia 11 bm., jak już donosiliśmy, odbędą się w Katowicach staraniem śląskiego komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. niezwykle popisy najwybitniejszych asów lotnictwa. Zapowiedzieli w nich udział pp. Kossowski, Orliński i Skarzyński, eskadra Kościuszkowska z mjr. Pawlikowskim na czele, eskadra krakowska z plt. Bajanem zwycięzcą międzynarodowego konkursu w Zagrzebiu, Laskowskim i Wolfem i inni.

Program tego święta, rozpoczynającego się na lotnisku katowickim o godz. 3 popołudniu, zapowiada w pierwszym rzędzie przylot lotniczek polskich, uczestniczek raidu dookoła granic Rzplitej, a następnie cały szereg akrobacyj powietrznych najwybitniejszych naszych pilotów. Zademonstrują je plk. Kossowski i kpt. Orliński na polskich samolotach myśliwskich „P. Z. VI".

Oprócz tego odbędzie się pokaz latających modeli samolotowych przez instruktorów modelarstwa lotniczego wojew. sekcji kolejowej LOPP. a nadto bohaterki raidu naokoło Polski pp. Wanda Olszewska i Danuta Sikorzanka dokonają po trzy loty pasażerskie na samolotach raidowych „Śląsk" i „Powstaniec".

× **NOWE CENY MIĘSA WOŁOWEGO.** We wtorek, dnia 13 bm. odbędzie się w Magistracie sosnowieckim konferencja w sprawie ustalenia nowych cen mięsa wołowego.

× **OKRADZENIE PIWIARNI.** Onegdaj w nocy nieznani sprawcy dostali się do piwiarni Marcina Zielińskiego na kolonji Sulno w Strzemieszycach, skąd skradli kilkanaście butelek wina i miodu oraz papierosy, wartości 145 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

× **LECZYŁ SIĘ NA CUDZY KOSZT.** Rosenes Moszek z Sosnowca w lipcu rb. przez sfałszowanie podpisu właściciela firmy H. Blumenfruchta z Katowic, ul. Teatralna 6 podjął 10 kart porady, na podstawie których leczył się nieprawnie u jednego z lekarzy w Katowicach, czem poszkodował tamtejszą Kasę chorych na około 140 zł. Rosenesa pociągnięto do odpowiedzialności.

Nie wyjeżdżać
DO OKRĘGÓW NADMORSKICH.

Od pewnego czasu wzmógł się wyjazd bezrobocznych do okręgów nadmorskich, zwłaszcza do Gdyni i Gdańska. Jest to poszukiwanie pracy i chleba na własną rękę, a więc bez pośrednictwa PUPP. W związku z tem władze przestrzegają bezrobocznych przed skutkami tego rodzaju wyjazdów, gdyż w okręgach nadmorskich istnieje duży zastęp bezrobocznych miejscowych, a więc bezroboczy zamiejscowy absolutnie nie może liczyć na otrzymanie pracy, zwłaszcza bez pośrednictwa PUPP. Aby więc uchronić wyjeżdżających na własną rękę od wysoce przykrych następstw, władze przestrzegają bezrobocznych, aby nie wyjeżdżali do wspomnianych miejscowości.

Konferencja w Magistracie
CZELADZKIM.

W ostatnich dniach na stanowiskach kierowników wydziałów w Magistracie czeladzkim nastąpiły pewne przesunięcia. W związku z tem przed dwoma dniami kierownik tymczasowego zarządu p. Piwowar konferował z osobami zaufanemi. Wyniku konferencji niestety nie znamy.

W sprawie biletów autob.
DLA MŁODZIEŻY.

Kilkakrotnie już była poruszana sprawa poważnych niedomagań komunikacji autobusowej na linji Będzin — Grodziec — Wojkowice, lecz niestety wszystko bez skutku, gdyż w dalszym ciągu poważne bolączki wymagają powrócenia do tej sprawy. Właściciele autobusów dawniej mieli zniżkowe bilety dla uczącej się młodzieży, w tym roku jednak, niewiadomo dlaczego, uważali za właściwe skasować zniżki i młodzież codziennie jeżdżąca do szkół, musi opłacać normalną taksę t.j. 30 gr. za przejazd z Będzina do Grodźca i 1 zł. do Wojkowic, co jest stanowczo, ze względu na codzienny przejazd, t.j. 25 razy mniej więcej miesięcznie, niemożliwie wygórowaną stawką. Ogólnie wiadomem jest, że wszystkie przedsiębiorstwa przewozowe na całym świecie mają specjalne zniżkowe taksy dla młodzieży szkolnej, jednak właściciele autobusów tutejszych chcą się z pod tego ogólnie na świecie przyjętego zwyczaju wyłamać, stosując te same ceny dla młodzieży — co i dla dorosłych.

Należy przypuszczać, że właściciele autobusów zechcą jednak zastosować pewne ulgi dla młodzieży.

NOWE OPŁATY POCZTOWE
Dopłaty na rzecz bezrobocznych.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że z dniem 10 października r. b. wprowadzona zostaje w życie nowa taryfa pocztowa, która podwyższa znacznie opłaty za karty, listy, przesyłki pocztowe i t. d.

Jak zdołaliśmy ustalić, taryfa ta podwyższona zostaje w następujący sposób. Za listy zwykłe o 5 gr., za karty pocztowe o 5 gr. i za listy polecone o 10 groszy.

Ponadto na rzecz bezrobocznych pobierane będą od każdej przesyłki specjalne dopłaty, które wynoszą od listu zwykłego, karty pocztowej, druki, listu poleconego po 5 gr., od paczek do 5 kg. 5 gr. do 10 kilo 10 groszy, do 15 kg. — 15 gr. do 20 kg. — 20 groszy.

Od przesyłek pocztowych pieniężnych i przekazów pocztowych, pobierane również będą dopłaty na rzecz bezrobocznych w wysokości do 100 zł. — 5 gr., do 500 zł. 10 gr., do 1000 zł. — 25 gr. i do 2000 zł. — 50 gr.

Od listów wartościowych dopłaty na rzecz bezrobocznych pobierane będą jak następuje: do 100 zł. 5 gr., do 1000 zł. — 10 gr., do 5000 zł. — 25 gr. i ponad 5000 zł. — 50 gr.

Również jak nas informują z dniem 1 listopada r. b. mają być pobierane specjalne dopłaty na rzecz bezrobocznych od opłat telefonicznych za abonament i rozmowy międzymiastowe. Opłaty te będą wynosić z aparatu głównego pierwszej grupy: 50 gr., z aparatu głównego 2-ej i 3-ej grupy 300 zł. i z aparatu 4-ej i 5-ej grupy 1.50 gr.

Za aparaty dodatkowe 1-ej i 2-ej grupy pobierane będą dopłaty w wysokości 50 gr. a za aparaty dodatkowe 3, 4 i 5-ej grupy po 1 zł.

Wobec takiego stanu rzeczy karta pocztowa obecnie będzie opłacana w wysokości 25 gr., list zwykły 35 gr., druk 10 gr., list polecony 90 gr.

Pozatem do poszczególnych innych przesyłek pocztowych, będą doliczane powyżej wyłuszczone dodatki na rzecz bezrobocznych, a o wysokość taką wzrośnie stawka opłat przewidzianych w dawniejszej taryfie pocztowej.

Z NIWKI.

KURS PRZECIWGAZOWY I PIELĘGNIARSKI. — STRAJK. — STOWARZYSZENIE ŚW. WINCENTEGO A PAULO. — ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO. — FAKT GODNY POTĘPIENIA — RUCH BUDOWLANY.

Od 3-ch tygodni odbywa się w Niwce kurs przeciwgazowy i pielęgniarski, urządzony staraniem Koła Polskiego Czerwonego Krzyża. Zdawało się, że kurs ten, dostępny dla wszystkich, przyciągnie wielką liczbę słuchaczy, rozumiejących ogromną ważność takiego kursu ze względu na niebezpieczeństwo, grożące mieszkańcom w razie wojny. Atoli stało się inaczej. Początkowo, na otwarciu kursu, stawiło się około 100 osób, na dalszych zaś wykładach ubywało coraz więcej i to z liczby członków organizacji, których wprost obowiązkiem i zadaniem jest korzystać z takiego kursu, — tak, że obecnie uczęszcza tylko około 40 osób. Zapytywani o powód tego dziwnego objawu, młodzi ludzie tłomaczą się tem, że zażądano od nich podpisania deklaracji obowiązującej do stawienia się do dyspozycji Czerwonego Krzyża na wypadek wojny. Tłomaczenie takie dowodzi tylko bardzo ograniczonego umysłu, małego zrozumienia rzeczy i obowiązku. A czyż na wypadek wojny ktokolwiek będzie chciał lub będzie miał prawo uchylić się od obrony współobywateli i kraju! Dlaczegoż więc obecnie uchylają się od możności poznania sposobu ratownictwa przed strasznymi w skutkach gazami! Inni znów tłomaczą się tem, że wykłady odbywają się nieregularnie, że prelegenci przychodzą z godzinnem nieraz opóźnieniem lub też wcale nie przyjdą. Jest to tylko puste tłomaczenie się tych, którzy albo nie rozumieją celu kursu, albo z tchórzostwa nieuzasadnionego, od kursu się usuwają. A szkoda wielka, bo wykłady są tak umiejętnie prowadzone, że każdego zainteresować muszą.

Przed kilku dniami wybuchł na kopalni Jerzy strajk ekonomiczny, podkładem którego był gatunek węgla deputatowego, otrzymywanego przez robotników. Po jednodniowym strajku robotnicy wrócili do pracy. Kopalnia Jerzy jak i Modrzejów są obecnie czynne po 6 dni w tygodniu, to jest po 12 zmian 8-godzinnych tygodniowo.

Z inicjatywy i staraniem księdza prałata F. Goli zorganizowane zostało w Niwce Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo, którego zadaniem, między innemi, będzie łagodzenie nędzy wśród bezrobocznych. Utworzone zostały poszczególne sekcje, którym wyznaczone zostały odpowiednie czynności. Zapał jednomyślny, jaki panował na zebraniu organizacyjnem, pozwala mieć nadzieję, na jaknajpomyślniejszy rozwój Koła. Szczęść Boże w zbożnej pracy!

W rocznicę powstania listopadowego Towarzystwo muzyczno-dramatyczne przygotowuje wieczornicę o programie, do którego wejdą, oprócz referatu, chórów i deklamacyj, śpiew solowy, fragment sceniczny pod tytułem „Emilja Plater", oraz obraz sceniczny p. t. „Apoteoza powstania 1831 r." Próby są w pełnym biegu.

Oprócz tego Towarzystwo muzyczno-dramatyczne przygotowuje do wystawienia w listopadzie sztukę osnutą na powieści J. I. Kraszewskiego z muzyką Noskowskiego p. t. „Chata za wsią".

Godnym napiętnowania jest fakt następujący: Jeden z mieszkańców Niwki, ojciec licznej rodziny, który zapałał afektem do jednej z tutejszych mieszkanek, opuszczonej przez męża, porzucił żonę swoją pozostawiając ją bez grosza wraz z kilkorgiem dzieci i zakwaterował się w charakterze pocieszyciela u tamtej, opuszczonej. Żona owego pocieszyciela, zmuszona nędzą swoją i głodnych dzieci, odesłała mu 5 swoich dziatek, tak że pocieszyciel miał ich teraz coś 12. Czuły ojciec jednak wypędził te swoje dzieci, każąc im rzucić się pod pociąg jeżeli matka nie przyjmie je z powrotem. Biednemi dziećmi, pozbawionymi rodziców, jedzenia i odzieży zaopiekowały się litościwe sąsiadki, żony i córki robotników. Starsza z tych dzieci, dziewczynka 10-letnia, przez kilka nocy spała w lesie na Bobrku, to w skrzyni śmietnikowej, to w taczkach służących do wywozu śmieci, dopóki przygarniętą została pod dach pewnej rodziny, a następnie zaopiekowały się nią inne panie, które odziały ją, żywią, a nawet posyłają do szkoły, dając tem samem piękny przykład godny pochwały w dzisiejszych czasach.

Ruch budowlany w Niwce, który w latach ostatnich ustał zupełnie, doznał pewnego ożywienia. Pobudowano w roku ubiegłym i buduje się w roku bieżącym cała kolonja murowanych schludnych domków na Starej Niwce, na rozparcelowanym placu sukcesorów Koniecznych, a oprócz tego w budowie jest kilka domów na Wygodzie, przy ulicy Piłsudskiego i 1-go Maja. Niedokończone tylko domy kopalniane około łaźni i na tak zwanej Kolonji Nowej, sterczą skandalicznie i powoli rozlatują się w gruzy.

Ryś.

Votum nieufności
DLA WÓJTA BOBROWNIK I RADY.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W jedną z niedziel miesiąca września odbyło się w Urzędzie gminy Bobrowniki zebranie sprawozdawcze. Wyznaczone w drugim terminie, rozpoczęło się z godzinnem opóźnieniem, albowiem tegoż dnia od rana odbywało się posiedzenie całej Rady. Na zebranie przybyło około tysiąca ludzi z różnych wsi należących do gminy Bobrowniki. Najważniejszym punktem obrad było odczytanie mocno niekorzystnego sprawozdania komisji rewizyjnej, dotyczącego gospodarki gminnej. Wyłoniła się ożywiona dyskusja, rezultatem której, po licznych zarzutach, postawiono wniosek votum nieufności dla wójta Mikołaja Rabsztyna i jego Rady. Odbyło się tajne głosowanie. 70 proc. głosujących wypowiedziało się za wnioskiem. Upłynęło już kilka tygodni od powyższego zebrania. Wójt i Rada gminna urzędują już piąty rok. Czas byłby najwyższy, aby nareszcie przeszli w stan spoczynku, a temsamem życzeniu ludności stało się zadość. Nic też dziwnego, że oczy wszystkich są zwrócone na decyzję Wydziału powiatowego, który z pewnością nie omieszka ogłosić nowych wyborów w gminie Bobrowniki. Najciekawsze jest to, że wniosek o wyrażenie votum nieufności postawił Jan Rabus, mieszkaniec wsi Bobrowniki, kolega partyjny Mikołaja Rabsztyna i Rady, należący do obozu P. P. S. Nadmienić należy, że Bobrowniki, jedna z najliczniejszych gmin, zatrudniająca bodaj piętnastu pracowników, jest czynną tylko 3 dni w tygodniu, co stanowi wielką niewygodę, gdyż nikt nie jest w stanie zapamiętać, które to dni w tygodniu są urzędowe. Z pewnością i tę bolączkę usunie Wydział powiatowy, skoro dowie się o niej.

Mieszkaniec Bobrownik.

Oryginalny amator
JAZDY AUTOBUSEM.

Do autobusu czeladzkiego w Sosnowcu wsiadł jakiś dość mocno „zawiany" osobnik i zapłaciwszy bilet ulokował się w kącie na drzemkę. Jakież było zdziwienie biletera, kiedy przyjechawszy do końcowej stacji drzemiący pasażer wyjął pieniądze i siedząc wygodnie kazał się wieźć z powrotem do Sosnowca. Bileter sądząc, że ma do czynienia z chorym, lub też niebezpiecznym osobnikiem pojechał z upartym pasażerem do... komisarjatu. Tu między zainteresowanymi, a władzą wywiązał się dość ciekawy djalog w rezultacie jednak amator jazdy samochodowej pojechał do Sosnowca. Przejazdów takich odbył kilka i w końcu wytrzeźwiony zupełnie opuścił swoje wygodne locum.

Odpowiedzi Redakcji.

Kierownikowi wydziału finansowego Magistratu Czeladzi. Wypadki usiłowania powtórnego pobrania podatku istotnie były prócz wspomnianego w notatce naszej. Sprawdzenie kasy i dowodów „za cały okres wstecz" rozumiemy za tem okres, za który usiłowano ściągać dwa razy ten sam podatek.

Zapisujcie się do P.M.S.

Z sali sądowej

Wczoraj Sąd okręgowy w wydziale karnym uproszczonym rozpoznawał szereg spraw o ciężkie uszkodzenie ciała i oszustwa.

W grudniu ub. r. 19-letni Władysław Karlik (Minoga pow. Olkuski), syn woźnego urzędu gminnego w Minodze, został wysłany na pocztę do Skały.

Powierzone pisma i listy doręczył urzędowi, przekaz zaś pieniężny na 635 zł. zatrzymał sobie.

Karlik na przywłaszczonym przekazie pieniężnym przyłożył pieczątkę „Urząd Gminy Minoga", podrobił podpis wójta Jana Gajkowskiego i pieniądze otrzymał. Zaraz kupił sobie rewolwer za 60 zł., resztę gotówki powierzył do przechowania koledze 18-letniemu Stanisławowi Kuleszy, (Zamłynie gm. Minoga) mówiąc skąd ma pieniądze. Na drugi dzień Karlik z Kuleszą pojechali do Krakowa kupili sobie ubrania i buty, resztę pieniędzy przejedli.

Sąd skazał Karlika za kradzież pieniędzy na 9 miesięcy więzienia, Kuleszę za przechowanie skradzionych pieniędzy na 1 miesiąc więzenia.

W styczniu b. r. 28-letni Jan Cyrański (Będzin, Warpienna 8) zaczął rąbać lód na gliniakach należących do Efroima Lewita (Będzin, Krakowska 5). Lewit nie pozwolił Cyrańskiemu rąbać lodu na swoim terenie. Cyrański w odpowiedzi trzymaną siekierą w ręku zadał szereg razów Lewitowi tak silnych, że złamał mu kość przedramieniową. Cyrański za uszkodzenie ciała skazany został na 1 rok więzienia.

Czesława Czajkowska (Skierniewice, Mickiewicza 12) zgłosiła się do Szczęsnych (Dąbrowa Górnicza, Limanowskiego 2), gdzie poprzednio była służąca, po należące się jej pieniądze i świadectwo.

Szczęsna, widząc, że Czajkowska, dość dłu go rozmawia z jej mężem kazała jej natychmiast opuścić mieszkanie. Czajkowska z mieszkania nie wyszła i dalej nalegała o pieniądze i świadectwo.

Szczęsna wpadła w furję, złapała laskę i zaczęła nią okładać Czajkowską, łamiąc jej kość łokciową, co spowodowało bezwład ręki przez dłuższy czas.

Sąd skazał 51-letnią Anastazję Szczęsną za pobicie służącej na 6 miesięcy więzienia.

Kronika Zawiercia.

× **LIGA MORSKA I KOLONJALNA** urządza w dniu dzisiejszym t.j. w sobotę 10 października o godzinie 5 popoł. w sali Domu ludowego odczyt publiczny. Prelegent, pan komandor Piotrowski z Warszawy, będzie mówił na temat: „Przez morza do kolonji". Odczyt ten, omawiający nadzwyczaj ważny dla Polski problem morza i kolonij zamorskich, wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie, zwłaszcza że wygłoszony będzie przez znakomitego znawcę przedmiotu. Oddział tutejszy Ligi morskiej i kolonjalnej, dążąc stale do propagandy spraw morskich, postanowił pomimo kosztów nie pobierać żadnych opłat za wejście.

× **KONCERT „LIRY".** Ruchliwe Tow. śpiewacze „Lira" urządza w niedzielę 11 bm. wielki koncert, na który złożą się popisy chóru męskiego, chóru mieszanego, orkiestry i sekcji teatralnej. Program bardzo urozmaicony, składa się przeważnie z utworów mistrzów polskich. 50 proc. zysku z koncertu przeznaczone na pomoc dla bezrobocznych.

× **ZAMIAST WIEŃCA** na trumnę ś.p. Mieczysława Tusiewicza Towarzystwo śpiewacze „Lutnia" złożyło w tutejszej filji „Kurjera Zachodniego" zł. 25, jako ofiarę na bezrobocznych. Suma powyższa jest do odebrania.

× **ILU NAPRAWDĘ BEZROBOCZYCH?** Na ulicach miasta ukazały się odezwy dwu komitetów niesienia pomocy bezrobocznym: powiatowego i miejskiego. Jedna odezwa jest kopją drugiej z małemi zmianami. Pod jedną podpisany jest jako przewodniczący p. starosta Konopacki z długim szeregiem członków komitetu, pod drugą figuruje podpis przewodniczącego p. komisarza Langera oraz nazwiska długiego szeregu członków komitetu. Komitet powiatowy twierdzi, że na terenie powiatu jest 8.000 tysięcy bezrobocznych, co naprawdę wynosi ośm miljonów. Komitet miejski znalazł bezrobocznych na terenie miasta 5.000 tysięcy, co znów wynosi pięć miljonów.

Naprawdę, tylu bezrobocznych ani w Polsce, ani nawet w całej Europie niema. Cyfry podane w odezwach tą tylko dowodem niechlujnej redakcji. Jak na początek pracy zły to omen.

× **ZE SKARŻYC.** W swoim czasie pisaliśmy o niezadowoleniu, jakie wywołał wśród pogorzelców w Skarżycach podział zasiłków, dokonany przez tamtejsze władze gminne. Grono mieszkańców Skarżyc uważając iż podział ten był niesprawiedliwy, zwrócili się ze skargą do prokuratora w Sosnowcu. Obecnie dowiadujemy się, iż wskutek tej skargi przeprowadzane są dochodzenia.

× **SZKODNICY.** Przy ulicy Szkolnej uszkodzone zostały przewody elektryczne. Jako podejrzani o dokonanie łobuzerskiego czynu zatrzymani zostali M. Wróbel i M. Gryca. Straty wynoszą 150 zł.

× **WĘDROWNA KARCIARKA.** Helena Tajchman, ul. Słowackiego 55, doniosła policji, że Józefa Gębosz, bez stałego miejsca zamieszkania, obchodzi znajomych i uprawia grę hazardową. Strzeżcie się wędrownej karciarki!

ŻYCIE GOSPODARCZE.

120 MILJ. NOWYCH PODATKOW?

Wśród wniesionych do Sejmu projektów ustaw podatkowych jest jeden, który ma zmniejszyć obciążenie podatników. Jest nim projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym. Ulgi, które przewiduje ten projekt, wyniosą w ciągu roku około 40 miljonów złotych. Inne natomiast projekty zmierzają do zwiększenia dochodów skarbowych, a więc do powiększenia ciężarów podatkowych.

Cztery projekty, nad któremi Sejm już pracuje, to są: nowela do podatku dochodowego, przewidująca opodatkowanie tantjem, dodatek podatku dochodowego, wynoszący 0.5 do 4 proc. dochodu, podatek od wina i miodu syconego, wreszcie podatek od piwa. Podatki te miałyby dać razem 70 milj. zł., z czego na dodatek do podatku dochodowego (t. zw. podatek kryzysowy) wypadnie 44 milj. zł.

Ponadto projektowane są:

1) podatek od oświetlenia elektrycznego,

2) podwyższenie opłat od świadectw szkolnych, afiszów i t.p. Miałoby to przynieść około 30 milj. zł.,

3) podwyższenie podatku od lokali z 8 proc. na 12 proc. czynszu. Przyniesie ono 15 milj. zł.,

4) podwyższenie podatku od nieruchomości z 7 proc. na 10 proc. czynszu. Przypuszczalny dochód oblicza się na 20 milj. zł.

Wszystkie te projekty podatkowe miałyby przynieść razem około 160 milj. złotych. Odliczając 40 milj., o które mają się zmniejszyć wpływy z podatku obrotowego, otrzymamy około 120 milj zł. O taką sumę zamierza Ministerstwo skarbu podnieść dochody państwa w przekonaniu, że ludność państwa może jeszcze tyle zapłacić.

Związek Izb w sprawie projektów podatkowych.

Dnia 5 i 6 b.m. obradował w Warszawie Związek Izb przemysłowo-handlowych w sprawie projektów podatkowych. Zjazd przyjął, że pozytywne ustosunkowanie się do podwyżek podatku dochodowego i niektórych podatków pośrednich, spowodowane sytuacją budżetową Skarbu Państwa, jest związane z koniecznością znowelizowania ustawy o podatku przemysłowym.

W sprawie dwóch nowel do podatku dochodowego zjazd wyraził opinję, że postanowienia o łączeniu dochodów niefundowanych, pobieranych od różnych pracodawców, powinny dotyczyć dochodów, osiągniętych najwcześniej od 1 października r.b. W sprawie t. zw. kryzysowego dodatku do podatku dochodowego zjazd wypowiedział się przeciwko zbyt dużemu rozpięciu dochodu w jednym stopniu. Ustawa o uiszczaniu podatków w naturze powinna, zdaniem Związku przewidywać, jakie podatki i z jakich okresów wymiarowych można w ten sposób spłacać. Nadto wyrażono opinję, że poza zbożem, ziemniakami i węglem, powinna być dozwolona spłata zarówno drzewem opałowem jak i grochem. Wreszcie podkreślono potrzebę umieszczenia w ustawie wskazania, kto będzie ustalał ceny przyjmowanych artykułów oraz, że artykuły te będą użyte wyłącznie na cele pomocy bezpośredniej w naturze dla bezrobocznych.

Kronika gospodarcza.

POPRAWA SYTUACJI STRAJKOWEJ W PORCIE GDAŃSKIM. Sytuacja strajkowa w porcie gdańskim poprawia się z dnia na dzień. Socjalistyczne i chrześcijańskie związki zawodowe potępiły strajk, wobec czego stracił on charakter ogólny, stając się narzędziem propagandy komunistycznej. Ilość dobrowolnie zgłaszających się do pracy robotników stale wzrasta, tak, że pokrywa już całkowite zapotrzebowanie. W dniu 8 bm. pracowało w porcie 1.200 robotników na 46 okrętach. W dniu 7 bm. przeładunek węgla wynosił około 17 tys. tonn, zatem tylko o 16 proc. mniej, od przeciętnej dziennej normy ostatnich miesięcy. Miarodajne dla oceny sytuacji strajkowej są zarządzenia kolejowe. Koleje przyjmują bez ograniczeń przesyłki do portu gdańskiego zboża, drzewa, cukru i towarów różnorodnych, jedynie przy przesyłce towarów przeładowywanych bezpośrednio z wagonu na okręt, wymagana jest deklaracja firmy, że przeładunek odbędzie się bez zwłoki. W ciągu najbliższych 2 dni spodziewane jest całkowite uchylenie przez władze kolejowe zarządzeń, ograniczających przesyłki do portu gdańskiego.

SPOSÓB POBIERANIA PODATKU W NATURZE. Ministerstwo skarbu opracowało już projekt przepisów wykonawczych do ustawy o spłaceniu zaległości podatkowych produktami rolniczemi i przemysłowemi. Według tego projektu, spłacenie zaległości podatkowych będzie się odbywało na zasadzie dobrowolnych zgłoszeń dłużników podatkowych. Zgłoszenia takie mają być dokonywane w powiatowych komitetech do spraw bezrobocia, które będą przyjmowały nadesłane na pokrycie podatków produkty i ustalały ich ceny. W ten sposób będą mogły być spłacane nie wszystkie zaległości, a tylko te, które powstały przed 1 kwietnia 1929 roku, z tytułu podatków: gruntowego, majątkowego i przemysłowego (obrotowego). Na spłacenie zaległości przyjmowane będą tylko trzy artykuły: zboże, ziemniaki i węgiel. Za dostarczone artykuły liczone będą „ceny miejscowe", z dodatkiem 10 proc. dla zboża i ziemniaków, przyczem koszty dostawy ponosi dostawca (płatnik podatkowy).

WZROST UPADŁOSCI WŁÓKIENNICZ. W okresie września ogłoszono w Łodzi 13 upadłości i 2 nadzory. W porównaniu z sierpniem oznacza to wzrost liczby upadłości, których w sierpniu ogłoszono 6. Liczba nadzorów we wrześniu się zmniejszyła w porównaniu do sierpnia, w którym wpłynęło 8 podań tego rodzaju.

REKORDOWE CYFRY EKSPORTU WŁÓKIENNICZEGO. Eksport włókienniczy w okresie września wykazał b. poważny wzrost i wyraził się ogólnie cyfrą 756.0998 kg. wartości 7.225.107 zł. Na podkreślenie zasługuje wzrost wywozu towarów wełnianych 2.415.248, oraz odzieży wartości 2.797.235 zł. Oznacza to wzrost eksportu w porównaniu z sierpniem rb., w którym eksport wynosił 6 i pół milj. zł., oraz przeszło dwu miljononowy wzrost w porównaniu z wrześniem 1930 r., w którym eksport wyrazli się sumą 5 milj. zł. Na pierwszem miejscu wśród odbiorców Łodzi figuruje w dalszym ciągu Anglja, która odebrała we wrześniu towarów i odzieży na sumę około 4 ipół milj. zł. Podkreślić należy, jako pocieszające zjawisko, że pomimo spdaku funta w ostatnich dniach przybyli do Łodzi eksporterzy angielscy, którzy poczynili dalsze zamówienia, przyznając dostawcom łódzkim pewne bonifikaty.

BANCA TRANSSYLVANIA POD NADZOREM. Jeden z największych banków siedmiogrodzkich. Banca Transsylvania w Cluj złożył prośbę o nadzór. Passywa wynoszą 225 miljonów lei. Bank obiecuje pełną wypłatę wkładów w ciągu 3 lat, a to w pierwszym roku 15 proc., w drugim 35 proc. w trzecim zaś pozostałą resztę 50 proc. Kryzys banku nastąpił wskutek wycofania w ostatnich czasach wkładów w wysokości 50 miljonów lei.

ZMNIEJSZANIE SIĘ ZAPASÓW NAFTY W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Jak donoszą z Waszyngtonu, zapasy nafty Stanów Zjednocz. jak i produktów rafineryjnych zmniejszyły się znacznie w ciągu sierpnia. Jest to wynik zamknięcia szybów ropy naftowej we wschodniem Texas, wskutek czego nastąpił spadek produkcji o 15,99 miljonów beczek. W miesiącu wrześniu zmniejszyły się zapasy nafty w Stanach Zjednoczonych tylko o 3.42 milj. beczek.

OGRANICZENIE UPRAWY BAWEŁNY. Ustawa, ograniczająca uprawę bawełny, została przyjęta również przez Senat stanu Mississippi. W ten sposób przykład dany przez Texas, stan posiadający największe zbiory bawełny, działa zaraźliwie. Obecne zapasy bawełny wystarczą na pokrycie światowego zapotrzebowania jeszcze przez około 2 lata.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 9.10.

AKCJE: Bank Polski 110.00, Lilpop 12.50 — 12.25.

Tendencja utrzymana.

4 proc. Poż. Inwest. zł. 77.00. 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 44.00 — 44.50. 5 proc. Poż. Konwer. zł. 41.25, 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 55.50 — 55.75.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 — 8.87. Londyn 34.45. Paryż 35.18, Praga 26.42. Włochy 46.15. Szwajcarja 175.15. Holandja 360.00, Berlin pr. 205.00 — 207.00. Dol. War. pr. obr. 8.88 — 8.87.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 22.00 — 22.50, Pszenica cena orjen. 19.50 — 20.50.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Kronika Olkuska.

× **ZARZĄD FEDERACJI P. Z. O. O. W OLKUSZU.** Władze zwierzchnie zatwierdziły skład osobowy powiatowego zarządu Federacji P. Z. O. O. w Olkuszu, wybrany na ostatniem zebraniu w Olkuszu. Zarząd ten składa się z pp.: Z. Milbrandta — prezes; Juljana Gawlikowskiego — wiceprezes; Stanisława Łobody — sekretarz; Stanisława Podsiadło — skarbnik, oraz z członków pp.: Kazimierza Martyniaka i Piotra Toporka.

× **Z TOWARZYSTWA RACJONALNEGO MYŚLIWSTWA.** W tych dniach odbyło się w Olkuszu walne zebranie Towarzystwa racjonalnego myśliwstwa w Olkuszu, na którem zarząd złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Po omówieniu ważniejszych szczegółów i dyskusji wybrano zarząd Towarzystwa, a mianowicie: pp. Wacław Chodorowski — prezes; Stanisław Chodorowski — sekretarz; członkowie zarządu: pp. M. Kurzeja, J. Kardaszewski i E. Muchanów. Komisja rewizyjna: pp. dyrektor St. Jabłoński z papierni „Klucze", Sumiński i Domagalski z cementowni „Klucze". Towarzystwo posiada tereny do polowania w Kosmolowie Wiśliczce, Troksie i Zimnodole o obszarze około 5 tysięcy morgów.

× **OBORA PRZY UL. 3 MAJA.** Naprzeciwko posesji sukcesorów Gurbiela przy ul. 3 Maja w Olkuszu w drewnianych zabudowaniach tuż prawie przy ulicy mieści się obora, a dalej w podwórzu garbarnia. Nie trzeba dodawać że wydzielający się „zapach' z tych obór i garborni przyprawia o mdłości przechodniów tej najruchliwszej ulicy. Cora to komisja sanitarna przy Magistracie i policja?

ZE SPORTU.

WEŁNOWIEC 25 — BRYNICA.

Jutro na boisku w Czeladzi Brynica zmierzy się z „Wełnowcem 25". Przedtem przedmecz rezerw.

WYCIECZKA CYKLISTÓW.

Jutro t.j. 11 bm. zarząd S. T. C. organizuje gremjalną wycieczkę dla wszystkich swych turystów do Jaworzna. Należy przypuszczać, że w razie pogody wycieczka uda się znakomicie. Zbiórka w lokalu o godz. 8.30 rano.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.

Mąż: — Tak, te kapelusze są bardzo ładne, tylko takie małe...

Żona: — Wiec... kup mi dwa!

Z całej Polski.

PROTESTACYJNY WIEC W WILNIE.

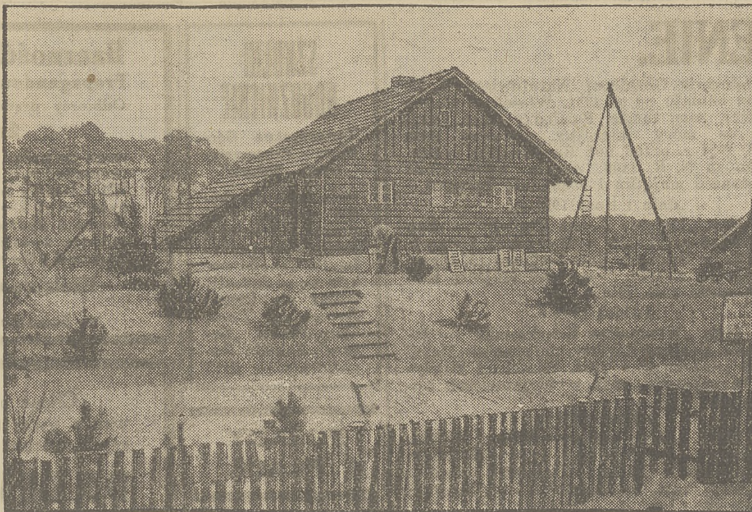
We środę wieczorem w sali teatru „Lutnia" w Wilnie odbył się wielki wiec protestacyjny przeciw antypolskim represjom na Łotwie. Po licznych przemówieniach zebrani przyjęli rezolucję, potępiającą postępowanie rządu łotewskiego w stosunku do ludności polskiej na Łotwie, oraz postanawiającą zwrócić się do Rządu polskiego z żądaniem, aby w drodze oficjalnej wdrożył kroki przeciwko tym prześladowaniom. Po wiecu zebrani uformowali pochód przy ul. Mickiewicza i usiłowali przedostać się przed konsulat łotewski przy ul. Piaskowej. Po drodze jednak napotkali się z silnym kordonem policji, która nie chciała ich przepuścić. Mimo tego demonstranci usiłowali za wszelką cenę przedostać się przed gmach konsulatu i dopiero zdecydowana postawa policji konnej zmusiła ich do rozejścia się. O godz. 9 wieczór pochód został rozwiązany.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NAUCZYCIELA POLSKIEGO.

Z Wilna donoszą o tragicznym losie, jaik spotkał nauczyciela i działacza społecznego Wiktora Rawnickiego z Nowogrodczyzny na granicy polsko-litewskiej w chwili, gdy chciał przedostać się na teren polski w rejonie Kiernowa. Rawnicki przed miesiącem bawił w Kownie w sprawach oświatowych. Po krótkim pobycie wyjechał na zaproszenie swego kolegi nauczyciela do Wilkonic i został nieoczekiwanie aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. W czasie eskortowania do sędziego śledczego udało mu się wydostać z rąk eskortującej straży. Po trzechdniowej tułaczce i ukrywaniu się w lasach, Rawnicki przy pomocy jednego z włościan Polaków dotarł do granicy polskiej. W pobliżu Kernowa w chwili, gdy przekraczał granicę litewską, zasypany gradem kul patroli litewskiej został zabity.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO SPÓŁDZIELNI WOJSKOWEJ.

W nocy z czwartku na piątek dokonano niezwykle zuchwałego włamania wśród nader zagadkowych okoliczności do spółdzielni wojskowej 5 p. strzelców podhalańskich w Przemyślu. Sprawcy dostali się do magazynu spółdzielni, znajdującej się na dziedzińcu koszar, przy pomocy długiego podkopu podziemnego, którego wykonanie wymagało kilkudniowej uciążliwej pracy. Łupem włamywaczy padła wielka ilość towarów, kolonjalnych, galanterji i obuwia, które wywieziono na dwóch wozach. Towar nie był ubezpieczony. Fakt włamania jest tem więcej zastanawiający, że obręb koszar, otoczonych parkanem, strzeżony jest przez 18 posterunkowych. Dochodzenia w toku.



DOMKI DLA BEZROBOCZYCH.

W Niemczech podjęto akcji osiedlenia bezrobocżych na roli. Oto wzór takiego domku drewnianej budowy dla bezroboczego składający się z 2 izb i pomieszczenia dla domowych zwierząt.

Młodziutka małżonka miljonera.

Slub niezwykłego człowieka.

Z okazji zaręczyn głośnego amerykańskiego mecenasa sztuki i wielkiego fabrykanta maszyn rolniczych, Karola Parkera, ze znaną gwiazdą filmową, Dorotą Mackali, podają dzienniki amerykańskie obszerny życiorys tego niezwykłego człowieka.

Karol Farker, jako 6-letni chłopak, stracił rodziców i znalazł się zupełnie bez środków do życia. Dzięki poparciu ludzi litościwych został chłopcem do posług w pewnej cukierni nowojorskiej. Przez szereg lat musiał dość ciężko pracować, aby zarobić na kawałek chleba. Wcześnie wtedy zaprawił się do walki z losem i nauczył się twardej szkoły życia.

Mimo to jednak, gdy podrósł, korzystał z każdej chwili, aby się uczyć. Szczególnie interesowały go dzieła z zakresu fizyki i chemji.

Po pewnym czasie zaczął próbować własnych sił w dziedzinie wynalazków. Sam konstruował jakieś prymitywne modele i nieraz całe noce trawił na pracy.

Wreszcie potrafił zainteresować jakimś drobnym, a jednak ważnym wynalazkiem pewnego fabrykanta maszyn, który dał mu korzystną posadę w swej fabryce. Niebawem Parker został w owem przedsiębiorstwie dyrektorem.

Dokonawszy przełomowego wynalazku w dziedzinie maszyn rolniczych, sprzedał patent bardzo korzystnie i założył własną fabrykę. Dzięki zdolnościom, energji i pracowitości doszedł do olbrzymiej fortuny i dziś uchodzi za jednego z bogatszych ludzi w Ameryce.

Z Dorotą Mackail zapoznał się miljoner na Florydzie. Między młodymi nawiązała się niebawem nić sympatji, która wreszcie doprowadziła do małżeństwa. Należy jeszcze dodać, że Parker liczy zaledwie 35, a jego małżonka 22.

Kolej na pneumatykach.

Oszczędność na paliwie, wygoda dla podróżnych.

Kryzys odbija się na wszystkiem, a więc i na kolejach. Zmniejsza się ruch na magistralach, a zwłaszcza na linjach bocznych, które stają się chronicznie deficytowemi. Pogłębia jeszcze tę sprawę wzmożona i ostra konkurencja autobusów, które jako środek komunikacyjny przyprawiają kolej o duże straty. We Francji, gdzie komunikacja autobusowa na bliższe i dalsze dystanse bardzo jest rozwinięta i gdzie koleje cierpią bardzo na tej konkurencji, zainicjowano i rozwiązano już nawet kwestję uruchomienia autowagonów, t.j. wozów osadzonych na pneumatykach i jadących po szynach kolejowych.

Pierwsze próby dowiodły, iż siła tarcia opon kauczukowych o szyny jest trzykrotnie większa, niż zwykłych kół o bandażu stalowym. Właściwość ta przyczynia się do zmniejszenia zużycia energji motoru, a zatem daje już oszczędności na paliwie i zużyciu maszyny w porównaniu ze zwykłym pociągiem. W r. 1929 podjęła fabryka opon Michelin'a próby na linji Laquenile — Mont Dore. Szybkość osiągnięta podczas prób sięgała 90 klm. na godzinę. Dalsze próby odbywały się już na większych dystansach, na linji magistralnej Paryż — Orlean. Wagony motorowe posiadają motory benzynowe o sile 20 PS, a mieszczą 40 pasażerów.

Francuskie linje kolejowe, które wprowadziły ten rodzaj komunikacji na pewnych odcinkach linij głównych a zwłaszcza na bocznicach, osiągnęły duże oszczędności, kasując pewną liczbę słabo obsadzonych pociągów.

Autobusy na szynach posiadają jeszcze i tę zaletę, że nie wydają podczas ruchu hałasu, nie trzęsą. Urządzone b. wygodnie, dają podróżnym te same wygody, z jakoch korzystają w zwykłym wagonie kolejowym.

Or.

NADZWYCZAJNY ZEGAR.

Chyba najoryginalniejszy w świecie zegar posiada jeden z książąt hinduskich. W pobliżu nie różniącej się niczem od innych, tarczy tego zegara znajduje się ustawiony na kolumnach metalowych gong, pod nim zaś widnieje bezładny stos kości ludzkich i czaszek dwunastu szkieletów. Gdy wskazówki zegara wskazują godzinę pierwszą, łączą się natychmiast kości jednego szkieletu, kościotrup zrywa się ze stosu, chwyta za młot i uderza nim raz w gong, poczem wraca do stosu i tam rozsypują się znów jego kości. O godzinie drugiej powstają w ten sposób dwa szkielety i każdy z nich uderza w gong po razie, o dwunastej zaś zrywa się cały tuzin kościotrupów i wybija młotami godzinę dwunastą, po chwili zaś widnieje pod gongiem już tylko bezładny stos kości i czaszek ludzkich. Szczególne musi mieć upodobanie właściciel owego ponurego zegara, aby wciąż powtarzający się widok kościotrupów, wybijających godziny, sprawiał mu przyjemność.

Z ruchu wydawniczego.

„GAZETA LITERACKA" po czteroletniej przerwie wznowiona została w Krakowie, jako organ Związku zawod. literatów polskich. Nr. 1, październikowy, zawiera m. i.: artykuły: K. Czachowskiego: „O sens istnienia teatru", T. Kudlińskiego: „Twierdza Europy", A. Polewki: „Czerwony z oburzenia", J. Brauna: „Teatr idei i jego dwanaścioro przykazań", oraz M. Rusińska: „Rozmowa z K. H. Rostworowskim". Uzupełniają treść fragmenty powieściowe L. Kruczkowskiego i G. Morcinka, oraz wiersze M. Czuchnowskiego i J. A. Gałuszki. Obfity dział sprawozdawczy i kronika.

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Słoneczna 15, konto PKO. Nr. 404.005. Prenumerata półroczna zł. 2. Cena egzempl. 30 gr.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

7)

— Na pewno tak. Jednak urocza pani de Senanges jest obarczona długami. Grywa w karty. Jej mąż, który posiada dużo taktu, robi dla niej wszystko, co może: znika w odpowiedniej chwili.

— To zabawne.

— Po raz pierwszy uratował ją od bankructwa pan de Marsal, oficer dużej wartości, który zdaje się, miał zostać profesorem w Szkole Wojennej. Jest to człowiek dystyngowany, ale nudny, co się często zdarza. W wielkich okazjach — naprzykład: wielkich długów — jest on bez zarzutu; ale na codzienny użytek można znaleźć lepszych. Na szczęście wyjechał z ekspedycją do Senegalu czy Maroka. Zastąpił go jeden z jego kolegów, pan de Mirville, posiadający mniejsze widoki na przyszłość, ale zato więcej wesołości i dobrego humoru. Zresztą, tylko trochę! Podczas jego odwiedzin pani Senanges przyjmuje po trzydzieści osób; jeżeli naznacza mu rendez-vous, to poto, aby w ostatnim momencie je odwołać: zapomniała o niezdownych obowiązkach: zwiedzenie wystawy, próba generalna, obiad na mieście. Pan de Mirville określa to w ten sposób: „Z taką kochanką jak pani można umrzeć cnotliwie jak męczennik". W odpowiedzi słyszy: „Moje rozrywki i drzwi zawsze dla każdego otwarte zabezpieczają mnie od wszelkich kłopotów, szpiegowania i scen, których nie może uniknąć żadna młoda, wystawiona na podejrzenia kobieta".

— To doskonałe.

— Tak, jej zabawy chronią jej cnotę.

— Naturalnie.

— To drogie dziecko jest najbezinteresowniejszą, najskłonniejszą do ofiar, niemal heroiczną istotą. Nie myśli nigdy o sobie, nie żyje dla siebie, nikt nie jest bardziej zależny od niej. Cytuję dalej, oto konkluzja: „Publiczność", mówi pani de Senanges, „jest najdziwniejszym i najsurowszym z sędziów: poświęcam jej bezustannie to, co najwięcej lubię i ciągle jeszcze obawiam się jej sądu".

— My wszystkie jesteśmy takie, Rogerze Bernardzie, tylko, że nie poznajecie się na nas.

— Czyżbyś ze względu na opinję narzucała mi owe morderstwa w domu dla rozerwania swych gości?

— Tak, oczywiście. Trzeba zawsze czuwać i umieć wyprzedzić modę. To jest hasło dzisiejszego Paryża.

— Raczej Nowego Jorku, skąd pragnie dotrzeć do nas przez ocean. Wiesz, kto napisał moją komedyjkę? Lauzun, sławny książę Lauzun. Słyszałaś o księciu Lauzun?

— O którym, mój drogi? Jest ich kilku. Czy to ktoś z rodziny? Czy powinnam go znać?

— Niewątpliwie. Był to człowiek małej wartości, ale dowcipny. W szesnastym roku życia naznaczył rendez-vous w Wersalu aktorecce z Comedie: była w jego wieku i równie niedoświadczona. W wynajętej mansardzie para dzieciaków zauważyła pająka. Oboje tak się przestraszyli, że uciekli, ustępując mu miejsca.

— Ta anegdota jest rozkoszna. Puszczę ją w kurs. Może znasz jeszcze inne o tym księciu Lauzun?

— Jest ich całe mnóstwo. Czy pamiętasz „La petite marquise" Meilhac'a i Halevy? Świetna rzecz. A więc! Lauzun zagrał ją w życiu z pewną Angielką, lady Sarah Bunbury. Kochali się: zaproponowała mu, żeby z nią wyjechał na Jamajkę. Ani mu się śniło kochać tak daleko i wyłącznie. Odmówił, nie chciała go więcej widzieć. Był bardzo nieszczęśliwy, ale zato pozostał w Paryżu. Potem brał udział w ekspedycji do Ameryki. Tam uczestniczył w walce o niepodległość twego kraju.

— Mam dla niego tem większą sympatję.

— W czasie rewolucji lekkomyślny i o gorącem sercu Lauzun nadużył wolności. Objął dowództwo w armji nadreńskiej. Ucięto mu głowę. Taka była wówczas moda w Paryżu.

— W bardzo złym smaku.

— Właśnie do tego złego smaku chcesz powrócić ze swoją zabawą w morderstwa.

— Zwykła rozrywka.

— Zaczyna się od zabawy.

Sprzeczka małżeńska a nie przeciągnęłaby się tak długo, gdyby nie była jeszcze jednym dowodem stałej rozbieżności ich poglądów. Bo co mogło być wspólnego między tym zapoźnionym w naszych czasach spadkobiercą Lauzuna i Richelieu a tą kobietą z za morza?

(D. c. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 18 czerwca 1931 r.

A. 5583. „Kalma Fiszel" handel skór i przyborów szewskich w Sosnowcu, Modrzejowska 49. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Kalma Fiszel, zam. w Sosnowcu, Prez. Mościckiego N. 23.

A. 5584. Spółka firmowa „Sosnodrzew" Dawid Moszek Rabinowicz i S-ka" z siedzibą w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej N. 22. Spółka ma na celu dostawy drzewa do kopalń, fabryk, hut i innych zakładów przemysłowych. Działalność rozpoczęła dnia 24 kwietnia 1931 r. Właściciele: Dawid-Moszek Rabinowicz, Sosnowiec, Modrzejowska N. 22 i Estera Rabinowicz, Sosnowiec, Modrzejowska N. 22. Na mocy aktu zeznanego przed not. A. Szczepkowskim w Sosnowcu w dniu 1.VI.1931 r. Za Nr. Rep. 294 — Dawid-Moszek Rabinowicz udzielił Leiserowi Sussmanowi Bornsteinowi, zam. w Sosnowcu, w dniu 1shrdl shrdlu shrdlu shrdlu sdlhrdlu Modrzejowska 22 — prokury, upoważniając tegoż Bornsteina do zastępowania go we wszystkich sprawach dotyczących spółki. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch wspólników t.j. do Dawida-Moszka Rabinowicza i Estery Rabinowicz. Dawid Moszek Rabinowicz władny jest samodzielnie zawierać umowy, wydawać i żyrować weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, wydawać prokury i pełnomocnictwa, nabywać i sprzedawać towary, inkasować należności, składać oferty, wystawiać rachunki, podpisywać korespondencję, otrzymywać wszelkie przesyłki, pieniądze z przekazów, ładunki i towary. Estera Rabinowicz ma prawo samodzielnie przyjmować zamówienia na dostawy, odbierać towar, wysyłać i otrzymywać ładunki i towary. Podpisy win ny być składane pod stemplem firmy.

Dnia 25 czerwca 1931 r.

A. 5585. "Chaim Osyjasz" — sprzedaż skóry w kawałkach w Dąbrowie Górn. przy ul. Kościuszki na targu. Firma istnieje od r. 1930. Właściciel Chaim Osyjasz, zam. w Dąbrowie G., ul. Legjonów N. 74. Na mocy intercyzy zawartej dnia 26.II.1931 r. przed not. Cichońskim w Dąbrowie Górn. N. R. 240 — zostala ustanowiona między małż. Osyjasz wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5586. „Józef Wojtkowiak" — sprzedaż pieczywa w Sosnowcu, ul. 1 Maja N. 6. Firma istnieje od r. 1900. Właściciel Józef Wojtkowiak, zam. w Sosnowcu, Żórawia N. 6.

A. 5587. „Bolesław Olszewski" — roboty ziemne w Łagiszy, kopalnia „Mars". Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Bolesław Olszewski zam. w Preczowie, gm. Łagisza, pocz ta Będzin.

dnia 27 czerwca 1931 r.

A. 5588. „Chaim Grajcer" — skup węgla w Dąbrowie Górniczej, Narutowicza N. 23. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Chaim Grajcer, zam. tamże. Pomiędzy małż. Grajcer, na mocy intercyzy zawartej dnia 26.VI. 1931 r. przed not. Raykowskim w Sosnowcu za N. R. 1100 została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

dnia 1 lipca 1931 r.

A. 5589. „Mojżesz Kalma Ehrlich" — skup i sprzedaż artykułów spożywczych i strączkowych w Będzinie, Sączewskiego 13. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Mojżesz Kalma Ehrlich, zam. tamże.

2 lipca 1931 r.

A. 5590. „Władysław Krzykawski" — ładowanie węgla w Łagiszy, na kopalni „Mars" Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Władysław Krzykawski, zam. w Wojkowicach Kościelnych.

6 lipca 1931 r.

A. 5591. „Młyn elektrowalcowy Mordka Kleinberg" — istnieje od r. 1931 w Będzinie, ul. Kościuszki N. 50. Właściciel Mordka Kleinberg, zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 22.

A. 5592. „Dawid Welgrin" — handel skór i przyborów szewskich istnieje od r. 1931 z siedzibą w Sosnowcu, Modrzejowska 28. Właściciel Dawid Welgrin, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska 16.

8 lipiec 1931 r.

A. 5593. „Magazyn Nowości Gicla Steinkeller" — sprzedaż galanterji i kapeluszy w Zawierciu, ul. Marszałkowska 27. Firma istnieje od r. 1931. Właścicielka Gicla Steinkeller, zam. w Zawierciu, ul. Górnośląska N. 20.

Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

5898

SZKÓŁKI ROGOŹNICKIE

Towarzystwa Górniczo - Przemysłowego „Saturn"

mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. Górn.-Przem. „Saturn", Szkółki Rogoźnickie. — 8142

POSADY i PRACE

Introligator wykwalifikowany poszukuje pracy przy drukarni. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni", Zawiercie. 8331

Wagowy, wiek średni poszukuje posady w Zagłębiu. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Sosnowiec, dla Wagowego. 8315

KUPNO i SPRZEDAŻ

Wyżły rasowe 3 i pół miesięczne do sprzedania. Sosnowiec, Ruda 6. II p. 8326

W Zawierciu sprzedam plac 50 prętów. Wiadomość w Administracji. 8316

Skład kolonjalny z mieszkaniem w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 8317

Kupię domek z większym ogrodem w cenie 15 tys. zł. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod Domek. 8320

Sprzedam kozetki po 45 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II p. 8321

NAUKA I WYCHOW.

Ucz się języków obcych Francuskiego, niemieckiego, angielskiego metodą „Globus", która jest najłatwiejsza, a na uka tylko kosztuje 20 gr. dziennie. Prospekta bezpłatnie. Na odpowiedź znaczek, „Studjum" Kaków, ul Karmelicka 35. 8032

LOKALE

Pokój do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 42, tel. 3-21. 8318

Pokój umeblowany dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Sosnowiec, Sienkiewicza 8, m. 8. 8325

Jeden pokój z meblami do wynajęcia. Sosnowiec, Kordonowa 1. m. 8. 8158

Pokój umeblowany z balkonem, wygody, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Leszno róg Zakręt 7 — 3. 8286

Od zaraz pokój umeblowany frontowy w centrum Sosnowca z telefonem, centralnym ogrzewaniem, odpowiedni również dla adwokata, lekarza lub na biuro Tel. 582. 8291

5 pokoi, kuchnia i przedpokój do wynajęcia w Dąbrowie. Okrzei 20. Wiadomość: „Kurjer Zachodni", Dąbrowa. 8329

ZGUBIONE DOKUMENTY

Erlich Wolf zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Kraków, 1923 r 8145

Pędras Jan z Błędowa unieważnia zagubione pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych wydane przez województwo Kieleckie. 8287

Andrzej Pirszel zgubił legitymację szkoły imienia Bol. Prusa. 8285

Inż. Tomasz Serafiński unieważnia zgubioną książeczkę wojskową oraz nominację Sosnowieckiej Izby Przemysłowo - Handlowej i Ministerstwa Przemysłu i Handlu na inspektora wywozu jaj. 8297

Waroński Kazimierz zgubił książeczkę motocyklową KL. 73787. 8303

Koźmiński Józef zgubił książeczkę wojskową, kartę mobilizacji wydane przez P. K. U. Poznań. 8304

Suchecki Nusen zgubił książkę Kasy Chorych. 830?

Moritz Grubner Dąbrowa — Jaworzno zagubił książkę rejestracyjną autobusu Chevrolet, 4 cyl. K.R. Nr. 96192, koncesję tegoż na linje Chrzanów—Sosnowiec i rozkład jazdy. 831?

ROZNE

Fortepiany, pianina naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, telef. 10-2? 829?

Wozownia, spichrz i warsztat na składy do wynajęcia. Małachowskiego 22. 830?

Baczność! Dobra okazja!

Propagandowa sprzedaż żelazek elektr.

Odbiorcy prądu, którzy nie posiadają jeszcze

żelazek elektr.

mogą go nabyć w ciągu miesiąca października b. r. z okazji propagandowej sprzedaży po cenie obniżonej o 25% **t. j. zł. 22.—** łącznie ze sznurem połączeniowym na 11 rat miesięcznych po zł. 2.—

Pozatem wydajemy żelazka na próbę na okres 2 tygodni bez żadnego wynagrodzenia i bez obowiązku kupna.

Sprzedaż odbywa się w sklepie i za pośrednictwem inkasentów.

Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr. Sp. Akc.

w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 9.

E. O. Z. D.

Chcąc przyjść z pomocą obywatelom w nabywaniu gwarantowanych i odpowiednich dla tutejszych warunków odmian

DRZEWEK OWOCOWYCH

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej podaje do wiadomości, że począwszy od dnia **8** b. m. w godzinach od 10-ej do 12-ej w wydz. Tech-Gosp. referent B. Burski, przyjmowane będą zapisy na drzewka, które można będzie nabyć również na warunkach 3 letniego kredytu. Wszelkich informacji o sposobie sadzenia i rozmieszczeniu drzewek udzielał będzie wymieniony referent. 8319

Zawiadamiam przyszłą **Szanowną Klijentelę** iż z dniem dzisiejszym otwieram **wędliniarnię** pod firmą

„CZESŁAW MARBS" w Sosnowcu, ul. Orla 18, telefon 12-07 — — —

w której będę służył dobrym towarem i solidną obsługą. 8314

Z poważaniem **Czesław Marbs.**

NAJLEPSZY lanolinowy PUDER DLA DZIECI „DZIDZI" z KOGUTKIEM

MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach higienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

5899

Swetry — Bielizna

CAŁE ZAGŁĘBIE JUŻ SIĘ PRZEKONAŁO,

ŻE

NAJWIĘKSZY WYBÓR I NAJNIŻSZE CENY SĄ ZAWSZE TYLKO w FIRMIE

NATAN ABRAMCZYK

SOSNOWIEC, ul. Modrzejowska 23. — Tel. 4-53.

8323

Trykotaże — Pończochy

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ **Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"** 1249

Dziś! Harry Piel w najpotężniejszym dźwiękowcu **„ON, ALBO JA"**

Nad program: TYGODNIK DŹWIĘKOWY I WESOŁA KOMEDJA.

W Niedzielę 11 października. **PORANEK** dla młodzieży **HAROLD LLOYD** w wesołym filmie **„NIEDOROSTEK"** CENY BILETÓW: od 30 groszy.

DŹWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Od czwartku 8-go do 11-go października **Przebojowy film francuski**

MIŁOŚĆ ZORŻETY (MIŁOSTKI O PÓŁNOCY)

Potężny dramat salonowo - kryminalny z życia apaszów w PARYŻU.

W rolach głównych: **Daniela Parola, Pierre Baczew**

UWAGA: „LES AMOUR DE MINUIT" wybił się na czoło najlepszych filmów dzięki swej nieprzeciętnej akcji dramatycznej stanowiącej swego rodzaju rewelację w dziedzinie dźwięk.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4 Tel. Nr. 64 Skrytka pocztowa 62. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 212. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.